

S4kr956

87000, 63.

SPRAWOZDANIE.

Ja plut. Włodarczyk Henryk wywiad. Referatu Służby Sledczej Komendy Powiatowej Milicji Obywatelskiej w Miechowie sporządzając sprawozdanie do Nr. Kd. 80/47/SI. dz. 1219/47/SI. w sprawie pomordowania za czasów okupacji niemieckiej żydów, a to Jankla Libermana w Rogowie, gm. Kozłów i Percyzowej Saiki, Emila N. i Percyzowej Lolki w Bryzdzynie, gm. Kozłów pow. Miechów, przyczem ustaliłem co następuje:

W dniu 27/V. 47r. do tut. Komendy wpłynęły akta dochodzeń z Kom. Pow. M-O. Dzierżoniów, Nr. Kd. 95/47. z których wynika że w czasie okupacji niemieckiej został zamordowany żydek ukrywający się u ob. Kuraj Aleksander w Rogowie, gm. Kozłów, pow. Miechów. Zamordowanym był Liberman Jankiel, którego zamordował Kuraj Aleksander, działając przez przymus ze strony Gacka Józefa, który obecnie nie żyje, Misia Józefa, Tabora Józefa i Kucharza Jana, wszyscy z Rogowa, pow. Miechów. Następnie w aktach tych było że Ptak Tomasz zam. Zabinię, gm. Kozłów, pow. Miechów, miał na przechowaniu u siebie mienie rodziny żydowskiej, która się ukrywała a to Percyzowa Saika z córką Lolką i Emil N., wymieniony Ptak Tomasz kródko przed wkroczeniem wojsk sowieckich miał się dowiedzieć gdzie ukrywa rodzina Percyzowej, i przyczynił się do uprowadzenia ich z miejsca gdzie się ukrywali to jest od Gacka Wincentego w Bryzdzynie, gm. Kozłów, pow. Miechów.

Podczas prowadzenia dochodzeń przez tut. Komendę ustalono że: W 194. roku w miesiącu lutym, sołtys grom. Rogów, gm. Kozłów, dowiedział się że Kuraj Aleksander przechowuje żydów u siebie. Wobec tego wymieniony sołtys Gadek Józef zebrał gospodarzy grom. Rogów, z którymi to udał się do zabudowań Kuraja, i tam rozkazał w zabudowaniach przeprowadzić rewizję za żydami, do czego Kuraj nie chciał się przyznać. Przy przeprowadzaniu rewizji w stodole został odnaleziony Liberman Jankiel. Jak zeznał Kuraj Aleksander sołtys Gadek Józef, Miś Józef i Kucharz Jan uradzili by zabić Jankla Kuraj za to że przechowywał go u siebie. Przy czym Gadek zmuszał Kuraja do zabicia Jankla strasząc i grożąc mu tym że o ile go nie zabije to Libermana odstawią do Niemców, a rodzinę Kuraja przyjadą Niemcy wystrzelać. Wobec powyższego Kuraj Aleksander zabił Libermana kluczem żelaznym dużym kolejowym, i zakopał go u siebie za stodołą. Zwłoki Libermana zostały odkopane, i w dniu 28/VI. 47r. o powyższym została powiadomiona Prokuratura Sądu Okręgowego Kraków która poleciła przeprowadzić exhumację i oględziny zwłok, których to czynności dokonał w dniu 21/VI. 47r. Sąd Grodzki w Miechowie. Następnie Prokuratura poleciła podejrzanych Misia, Kuraja, i Kucharza, dostawić do Prokuratury. W czasie dalszych dochodzeń została u wymienionych przeprowadzona rewizja, lecz z wynikiem negatywnym. Podczas przesłuchania podejrzanych Misia i Kucharza, ci zaprzeczają jakoby oni mieli zmuszać Kuraja do zabicia Libermana, a winę całą zwalają na sołtysa Gacka Józefa który obecnie nie żyje.

W czasie dochodzenia na okoliczność uprowadzenia ukrywających się u Gacka Wincentego w Bryzdzynie, żydów, Percyzowej z córką i Emila N. ustalono że: Jak wynika z zeznań Gacka Wincentego wymieniony ukrywał u siebie żydów przez dłuższy czas, w czasie tym Percyzowa zaliła się do niego że cały swój majątek dała na przechowanie Ptakowi Tomaszowi w Zabinię, gm. Kozłów a ten przy zwracaniu się do niego o pomoc nie chciał im nic dać. Następnie jak zeznał Gadek około dwa miesiące przed zabiciem żydów, widział jak Ptak podpatrywał żyda Emila jak wchodził do jego domu. Następnie w pare dni po zabraniu żydów od Gacka, ten spodkłada się z Ptakiem i ten powiedział do niego "masz cholero w dupie osiem morgów" co tyczyło się do tego że żydzi obiecali mu za przechowanie pole u zostali zabrani, i Gadek niema nic. Następnie jak zeznał Gadek Wincenty w czasie zabierania żydów od niego w osobnikach tych rozpoznał Gołębia z Wrzosów, gm. Książ Wielki, który obecnie nie żyje, i Żelaszkiewicza Henryka z Książ Wielkiego, pow. Miechów, który po wyzwoleniu pracował w gminie Kozłów w jako Ref. Świadczeń rzeczowych, i w tym to czasie Żelaszkiewicz zwrócił się do Gacka by tem zafunował mu pół litry wódki zato że mu usuneli żydów z domu.

W czasie dalszych dochodzeń została przeprowadzona rewizja w pos
waniu u Ptaka Tomasza rzeczy żydowskich, w czasie rewizji Ptak nie
znał się jakoby on miał na przechowywaniu rzeczy żydowski Percyzowe,
i w rewizji nie zostało nic odnalezione co nasławałoby możliwość p
nia rzeczy Percyzowej.

Przesłuchany Ptak w charakterze podejrzanego zeznał że żadnych
na przechowanie od Percyzowej nie brał, ja również zaprzecza tem
on wiedział gdzie wymienieni się przechowywali. Zeznał następnie że
prawda jest żeby on miał podglądać za Emilem N. jak ten wchodził
budowań Gacka Wincentego w Brydzynie. Zaprzecza również by po z
żydów od Gacka miał się z nim spotkać i mówić do niego że ma w du
osiem morgów, przy czym zaznaczył że z Gackiem nigdy nie miał żadn
sporów i dziwi się dlaczego ten na niego złożył takie zeznanie.

O m ó w i e n i e.

Jak z oświadczenia Żelaszkiewicza który nie został jeszcze przesł
z powodu swej ciężkiej choroby, i obecnie jego nieobecności, ten z
cza temu by on był u Kuraja po żydów.

/Włodarczyk Henryk plut,

PROTOKÓŁ

przyjęcia ustnego zameldowania o przestępstwie.

W dniu 20 Maja 47r. o godz. 15³⁰ do lokalu Ref. Śl. Śledczej
Pow. Kom. M. O. w Dzierżoniowie zgłosiła się niżej
wymieniona osoba, która uprzedzona o odpowiedzialności za fałszywe zameldowanie
przedemną Wywiadowcą Ref. Śl. Śl. Hochal Józefem

głosiła co następuje:

Nazywam się Romankiewicz Jakób
miona rodziców Leokmachela z d. Ryglersów
Data i miejsce urodzenia 14. X. 1906r. w Rogowie pow. Miechów
awód rolnik
Miejsce zamieszkania Dzierżoniów ul. Piękna Nr. 4
Dokładnej daty nie pamiętam, kiedy to byłem o-
słone w „Peterswaldau”, po przyjeździe do Sosnowca ju-
bo uwolnieniu oświadcziłem iż że mój swagier
Jankiel Liberman który podczas wojny ukrywał się
gospodara ob. Kuraja i żenia zam. w Rogowie pow. Mie-
chów został zabity przez żołnierzy gwardii niekierą przez
rzymus przez kuchara Teobora i Michę którzy to
wymusiłi gospodara, u którego się mój swagier
przechowywał i ten mój uciął siekierą głowę. Po-
mniejsi sięgnęli mi buty przesyła z lochu w którym
się swagier przechowywał a w kościele swagier
jeszcze do dziś dnia chodzi jeden ze sprawców
Kucharz. Po za tym więcej mi w tej

sprawie nie mi wiadomo, gdzie wyjas
w tej sprawie niech świadczyć. Skrymian Józef
zom. w Rozgwie pow. Dzierżoniów z byłym sołtys
który był ~~ka~~ tym czasie sołtysym nazywa
się Nowak Antoni, lecz on wyjechał z Rozgwy
gdzie się też obawiał tych mordców, ale
adres jego można ustalić bo jego córka ma
sklep w Sosnowcu, adres długi.

Następnie obawiając się od ludzi że
mają rozbicie gdzieś też wyprawiali
a majątek zabrali Ptak Tomasz mieszka
na Żabince obok Rozgwy pow. Miechowski
u tego Ptaka Tomasa do dziś dnia za
jdą się wszystkie rzeczy i użytkuje z nich
Ten sam Ptak Tomasz właśnie z chwilą wy
stąpienia wojny zaczął też wybić majątek a
rzeczy dopiero zabrali. Wznie proszę się tym
zaangażować i zkonfiskować na skarbie Państwa
lub też oile możliwości żebyśmy go mogli to ma
u Ptaka znajdują się: posciel, kołuchy, w
stka białina oraz meble i wszystkie inne
rzeczy. Na tym protokół zakończono i pro
podpisaniem ukończono.

Przesłuchano:

Prochalski

Zeznawca:

X X X Roman
Prochalski

Pow

Ja

w

polęc

1) w

m

2) że

za

ze

3) pr

4) w

5) kł

cz

6) w

7) pr

8) od

Nazyw

Imiona

Wiek

Wyzna

Zam.

W sto

W spr

W

W

W

W

W

W

W

W

W

W

W

W

W

W

Protokół przesłuchania świadka

Dzierżonów, dnia 20 maja 1947 r. o godz. 16⁰⁰

Ja *Wpł. Hochal Józef* z *Ref. St. Śledczej Pow. Kom. M.O. Dzierżonów*

wydziałając na mocy:

połączenia Ob. Wiceprokuratora Rejonu Prokuratury Sądu Okręgowego

1) z dnia 1947 r. l.

wydanego na podstawie art. 20 przep. wpraw. K. P. K. z powodu nieobecności Sędziego na miejscu, wobec tego

2) że zwłoka zanikiem śladów lub dowodów przestępstwa, które do przybycia Sędziego uległyby zatarciu

zachowując formalności wymienione w art. 235, 240, 258 i 259 K. P. K.

3) przy udziale protokolanta *Wpł. Kaczor Stanisław z Ref. St. Śledczej*

4) w obecności świadków *Pow. Kom. M.O. Dzierżonów*

5) które uprzedziłem o obowiązku stwierdzenie swymi podpisami zgodności protokołu z przebiegiem czynności, przesłuchałem niżej wymienionego (a) w charakterze świadka. Świadek po uprzedzeniu o:

6) ważności przysięgi, złożył przepisana przysięgę,

7) prawie odmowy zeznań z przyczyn wymienionych w art. 104 K. P. K.,

8) odpowiedzialności za fałszywe zeznanie w myśl art. 107 K. P. K., oświadczył:

Nazywam się *Skrzypiar Józef*

Imiona rodziców *Seymon - Mariana zd. Płut*

Wiek *23. II 1909 r.* ur. *Rogowie pow. Dzierżonów*

Wyznanie *rym-kat* z zawodu *rolnik*

Zam. w *Rogów pow. Miechów*

W stosunku do stron *obcy*

W sprawie niniejszej wiadomo mi jest co następuje: *Mieszkając w Rogowie pow. Miechowskiego podczas okupacji niemieckiej miał miejsce następujący wypadek którego byłem naoczny świadkiem i o którym to wypadku już miałem dawniej słychać ale jedno że się bałem sam śmierci a poza tym nie mogłem dowiedzieć się gdzie obecnie przebywa Ob. Romaniewicz Jakób, aż dopiero gdy się dowiedziałem o jego adresie natychmiast tu*

przyszedł i wpuścił do Romanki-
mierzem ułożeni się do pow. kom. m. l. Ref. Star.
Siedzieli w Sieroniowie i żądali swoje zeznanie o tym
wypadku. Nie pamiętam dokładny daty w przypu-
szeniu było to w 1944. w jesieni, wiadomo mi
jest że z jednego z gospodarzy Pogoja pow. Mław.
chów ukrywał się jeden polak mordowca żyd-
wskiej i został zabity przez tego gospodarza Kuraja
Aleksandra pod groźbą rąk bandytów a to: 1. Mikołaj
Józef 2. Jan Kuchar 3. Józef Józef, głównym dowódcą
tego wydania wyroku na tego ob. mordowca żyd.
Jankiela Libermana był sotys Góbek Józef
obecnie już nie żyje, a nawet jeszcze żywym
był Mikołaj Józef który go wynalazł wyjęcym
z ukrycia i potem wszyscy urządzili żeby zabić
Jankiela Libermana. Gdy już razem po śmierci
mierci Jankiela Libermana do domu Kuraja Ale-
ksandra to ^{nie} widzieli już tego zabitego, bo już był
pochowany na polu Kuraja, opowiadał mi tylko
Kuraj Aleksander że go straszenie zabił w/v. sprawę
i musiał zabić tego Jankiela Libermana, zaś ^{był}
kończ i pierzyne które Liberman Jankiel posiadał
dał jeszcze, zabrał Kuchar Jani które to końce je-
szcze do dziś dnia ma. Po za tym wiadomo mi
jest że w czasie już krótko przed ~~rozstrzeleniem~~ ^{rozstrzeleniem}
Czerwonej ob. Ptak Tomasz zam. we wsi Łabieniec
pow. Mława miał u siebie na przechowaniu ne-
rochiny Romankiewicza Józefa z Perzypów Ptak Tomasz
dowiedział się że już nie dłużej zbliża się koniec
Przejechał.
Protokółant Zesnał

starszy zeznani świadka Skrzypiana Józef

43-
...czy dowiadywał się o adresie gdzie przebywa
...ochina Romkiewicza i o którym to adresie
...dowiechtł ale nie wiem czy sam czy kogo
...stał ale cała rodzina dzięki jego przyczynę
...tata wynuradowana a cały majątek nadal
...stał się do dnia dzisiejszego u Ptaka
...miana. Rodzina ta przechowywał się
...rygodynie gm. Kortów pow. Miechów. u gospo-
...ra Gacka i tam została wynuradowana
...sprawie Ptaka świadkiem może być Gacek
...więcej nie wiem kto by mógł w tej sprawie
...i więcej powiedzieć. Nadmieniam że z ci którzy
...Karali zabic Jankeła Libermana mieszkającego
...Rogowie pow. Miechów za okupacji byli oni
...grupa trzech osób: Guchan Jan, Mis Józef i
...bor Józef byli w partyzance ale zasadniczo
...byli rabusiami i bandytami i na pewno
...do dnia dzisiejszego broni i są do dnia
...dnia ludźmi że nie powinni chodzić po świecie
...lechnym słowem dużo tej można jeszcze na
...nich powiedzieć i oni mi do dnia dnia stoją
...a zdradzie i obawiam się żeby się jeszcze i teraz
...mogą na mnie zemścić, bo nawet z ich ręki
...niał być na mnie wykonany wyrok z chwila
...dy została Armia Czerwona za świadka podaje
...zeznani:

Wzr. Skrzypian.

Protokółant.

[Signature]

Przeznaczał.

[Signature]

olalszy jeszcze zernani świadek skrzypiana ^{nr. 57} Józefa

Alkana Zamieszkatego w Przybyszewicach

Królow pow. miechów który to mnie uprzedził

był nie chciał gdzieś tej nocy zostawiać zabity

jakis partyzantów a kto inny nie był tymi

partyzantami jak ci trzech bandytów którzy

karali zamieszkać Jankiela Libermanna.

przepraszam pociągano.

Prokurator:

Przewodniczący:

Józef Skrzywiński.

[Signature]

[Signature]

zarysowaniem ten osiadał. w 1910 roku

Pluh 11

Protokół przesłuchania podejrzanego.

chlechow, dnia 26 czerwca 1948 r. o godz. 11-15
M. O. w chlechow działając na mocy polecenia Pana Wiceprokuratora Rejonu

Prokuratury Sądu Okręgowego w z dn 194 r.
wydanego na podstawie art. 20 przep. wpraw. K. P. K. wobec nieobecności Sędziego na
miejscu; zachowując formalności wymienione w art. 235 — 240, 258 i 259 K. P. K.

1) przy udziale protokolanta (w obecności świadków) Hanka Hamisławska
wywiad. Ref. Heder. Kom. Pow. chlechow

2) których uprzedziłem o obowiązku stwierdzenia swymi podpisami zgodności protokołu
z przebiegiem czynności, przesłuchałem niżej wymienionego w charakterze podejrzanego

Otrzymawszy wyjaśnienie jakie przestępstwo zarzuca się i jakie dowody zebrano podejrzanemu oświadczył: Personalalia moje są następujące:

Imię i nazwisko (rodowe nazwisko mężatek i wdów):

Włah Tomasz

Przezvisko: nie

Wiek (dzień, miesiąc i rok urodzenia):

9/II. 1900 rok.

Imię i nazwisko ojca i matki:

Adam i Tekla

Nazwisko rodowe matki:

Tabor

Miejsce i powiat urodzenia:

Rozów, pow. chlechow.

Przynależność państwowa:

polska

Narodowość:

polska

Stan (żonaty, zamężna, rozwiedzion, separowan, wd):

żonaty.

Stosunki rodzinne (liczba dzieci, wiek i t. d.):

Hennryk 8 lat, Elżbieta

Miejsce zamieszkania:

Bogdanów, gm. Rozów, pow. chlechow

Wykształcenie:

2 kl. szk. powsn.

Wyznanie:

wym - kat.

Zawód (zawód rodziców u małoletnich, zawód męża u mężatek):

rolnik.

Stan majątkowy:

3 morgi ziemi.

Służba wojskowa i przynależność do R. K. U.:

12 p. aw. c. lwów.

Ordery i odznaczenia:

nie

Sprawowanie opieki lub kurateli:

nie

Zaopatrzenie ze Skarbu Państwa (emerytura, renta i t. d.):

nie

Poniesione kary:

wp. Wyrokiem Sądu Grodzkiego w chlechow

3 dni aresztu za pobicie.

Co do zarzuczonego mi przestępstwa wyjaśniam: Pewnie także i ty coś do-
dołke, owa Emilia narzeka nie namyślanym znaniem bawo-
dobnie bo mniekałszy niedaleko siebie w gm. Korfów.
Zaprzeczam jednak kategorycznie by wymienieni w
związku ich z Niemcami, przyniesli na przechowanie
jakie rzeczy. W tym czasie jak wymienieni ukrywali się w
niemczech, w przeciągu około dwóch miesięcy od czasu
zaczeli się ukrywać, w mojej piwnicy Pewcyrowa i Emil, a
do domu ich nie puszczałem. Pewcyrowa podała mi but-
noje do naprawy oknem, po klawie po upływie około tygod-
ni piwnicy obywateli, i buty wyprawione im podaniem
luchickim. Ciekawie w końcu Emil zabił się z sąsiadami
sławicach w biednym domu, i nie mają co jeść, i w końcu
podaniem mu kawałek chleba upominając go żeby się nie-
li oile by byli zapani i im to podaniem. Zaprzeczam też
by miałbym podglądać, po zabudowaniach Gacha Simeon
w Przysuchnie jak Emil skądś nęcił, ponieważ Emilia widnia-
tylko w końcu jak był z Pewcyrową i butkami, a od tej pory
nie widziałem go. Wyjaśniam że nie było mi wcale wiadom-
ości wymienieni się ukrywają a dowiedziałem się dopiero, w
jak byli zabrani przez partyzantów zabrani od Gacha. Ale
jeżeli jest bym po zabiciu ludzi od Gacha miał nie z nim
kolwiek widzieć, że ma w domu swoim rzeczy, bo zychi się
wyjaśniam że z Gachem nigdy nie miałem żadnych spo-
i chwili się zemanom Gacha i jego powodu mnie do się
wstęca. Władcomieniam i za czasu okupacji niemieckiej do
iadnej organizacji podziemnych nie miałem, i nie
wiadomem kto materiał, jak również nie mam pojęcia
na nikogo i nie jest mi wiadomem kto mógł tego dokonać
podległego Selenkiewicza nie mam i nie miałem nigdy
był w mojej gronie referentem, Gofbia i Sidorow emle-
od dawna, a dowiedziałem się o nim że należy do partyzan-
dowców wtedy, gdy po uprowadzeniu ludzi od Gacha, przes-
czeniem armii sowieckiej ich grupa była w Tabora Jana
Bogdanowie gm. Korfów.

Niczy w tej sprawie nie mam nic do wyjaśnienia.

Na tym przesłuchanie zakończono i przed podpisaniem protokół odczytano.

Przesłuchiwał

Hłodowski

Protokolował

Siluf

Zeznał

Stak Simon

Protokół przesłuchania świadka.

(Załącznik)

13

33-

Otwieram, dnia 19 czerwca 1947 r. o godz. 14.45
Przed nami Henryk wysiad. Pol. Rad.
Romanowicz Paweł M. O. w. Młochów

działając na mocy:

polecenia Obyw. prokuratora

- 1) Prokuratury Sądu Okręgowego w
z dnia 1947 r. L. wydanego na podstawie
art. 20 przepisów wprowadzających K.P.K.
art. 257 K.P.K. z powodu nieobecności Sędziego na miejscu, wobec
- 2) tego, że zwłoka groziłaby zanikiem śladów lub dowodów przestępstwa,
które do przybycia Sędziego uległyby zatarciu

zachowując formalności wymienione w art. 235 — 240, 258, 259 K.P.K.

3) przy udziale protokolanta, 4) w obecności świadków Włodzisław Bolesław
Romanowicz Pol. Rad. Młochów

5) których uprzedziłem o obowiązku stwierdzenia swymi podpisami zgodności protokołu z przebiegiem czynności przesłuchałem niżej wymienionego (a) w charakterze świadka.
Świadek po uprzedzeniu:

- 6) ważności przysięgi, złożył przepisaną przysięgę.
- 7) prawie odmowy zeznań z przyczyn wymienionych w art. 104 K.P.K.,
- 8) odpowiedzialności za fałszywe zeznanie w myśl art. 107 K.P.K., oświadczył:

Nazywam się Bacek Wincenty

Imiona rodziców Franciszek i Elżbieta

Wiek 38 lat Urodz. w Byczynie, pow. Młochów

Wyznanie rom.-kat. Narodowość polaka

Z zawodu solnik Zam. w Byczynie, pow. Młochów

gm. Młochów, pow. Młochów

W stosunku do stron obcy

W sprawie niniejszej wiadomo mi jest co następuje: Dzięki doświadczeniu solniczym
nieprzerwanemu w Byczynie do roku 1945 podczas okupacji
niemieckiej, zawoziła ją do domu rodziców Pawła
Łabę, i jej męża Emila, i siostra Pawła Łabę, z prośbą
by ich przechowywać w tajemnicy. Byli wtedy domownicy
niemieccy, którzy mi za przechowanie i ukrycie polewali
na głowę. Na wymienionych rozpamiętałem z Emilem

Doświadczono również że przez dach niszowy przed
ścianą którą przy planowaniu projektowano, można postawić
komin, przynosi to kilka ujemnych skutków, ponieważ
przebiegałby wzdłuż niej "Prak. projekt" i z powodu
głębokości kominu, aby nie było żadnych przeszkód, można
umieścić w nim wentylator, aby utrzymać nie mała masy
powietrza.

Właśnie wspomniano o przedmiotach dotyczących:
Przedmiotów: Kominów.
Wentylatorów: Wentylatorów H. E. 1000.

Protokół przesłuchania podejrzanego.

Miechów dnia 24 czerwca 1947 r. o godz. 10-15
Podejrzany Henryk wywiad. Ref. Heder. z Kamenski Powiatowy
M. O. w Miechowie działając na mocy polecenia Pana Wiceprokuratora Rejonu
Prokuratury Sądu Okręgowego w z dn 1947 r.
wydanego na podstawie art. 20 przep. wpraw. K. P. K. wobec nieobecności Sędziego na
miejscu, zachowując formalności wymienione w art. 235 — 240, 258 i 259 K. P. K.

1) przy udziale protokulanta (w obecności świadków) Julia Kamińska
wywiad. Ref. Heder. Kam. Pow. ch. Miechów.

2) których uprzedziłem o obowiązku stwierdzenia swymi podpisami zgodności protokołu
z przebiegiem czynności, przesłuchałem niżej wymienionego w charakterze podejrzanego.

Otrzymawszy wyjaśnienie: jakie przestępstwo zarzuca się i jakie dowody zebrano podej-
rzanemu oświadczył: Personalna moja są następujące:

Imię i nazwisko (rodowe nazwisko mężatek i wdów):

Różnowski Antoni

Przezwisko:

Wiek (dzień, miesiąc i rok urodzenia):

2/I. 1887 rok.

Imię i nazwisko ojca i matki:

Piotr i Tekla

Nazwisko rodowe matki:

Ockowicz

Miejsce i powiat urodzenia:

Pruszyłowice, pow. Miechów.

Przynależność państwowa:

polska

Narodowość:

polska

Stan (żonaty, ~~zamężna~~, ~~rozwód~~, ~~separowany~~, ~~wolny~~):

Stosunki rodzinne (liczba dzieci, wiek i t. d.):

Michał 16, Jan 14 lat.
Adela 11, Stefan 7, Robert 4, Weronika 1, 5 lat.

Miejsce zamieszkania:

Pruszyłowice, pow. Miechów.

Wykształcenie:

2 kl. szk. powsz.

Wyznanie:

rym.-kat.

Zawód (zawód rodziców u małoletnich, zawód męża u mężatek):

rolnik

Stan majątkowy:

6 k. ziemi orn.

Służba wojskowa i przynależność do R. K. U.:

34 p. p. dwów 1919 rok.

Ordery i odznaczenia:

nie

Sprawowanie opieki lub kurateli:

nie

Zaopatrzenie ze Skarbu Państwa (emerytura, renta i t. d.):

nie

Poniesione kary:

W/2 nie karany.

Co do zarzuconego mi przestępstwa wyjaśniam: Wiadomem ze 1944 roku
w lutym soltyś Hamedek Józef myślał z grunty osiadać
ze wsi mówić do niego że ma we wsi żydów a klóremi
przeprowadzić wewzje. W dniu tym soltyś rewał Hecbor
ale nie pamiętam dokładnie klóry i udeł się do Kwaia
Kwaia, gdzie wodojirin, wred sam do mienkama pyta
Kwaia czy ma przechowywać żydów ale ten powiedział że
ciężko soltyś mówił że Kwaia powiedział wawel jak
żyd do nie będą prowadzić wewzję tylko zawiadomiją policję
Kwaia nie myślał się że ma żydów. Ten prowadzenie me
u Hecbor został odnaleziony żyd który mieszkał w Rogowie
przytłumiony mający liberman Jankiel. Po odnalezieniu
rewał żyda do mienkama, i tam soltyś ewentualnie do
mówiąc mu co tu robisz, bochier miał wybitą całą wórn
ciężko się znalazł jak soltyś zaczął wypytywać liberman
z mienkama, ale mił mieszkał w łucias soltyś uwił
chciał wochamując by ten go wyprowadził, ale z kim go chci
wodził tego nie wiem. Później wiadomem że soltyś wstał
z Kwaia w mienkama, i prawdopodobnie umarł go o
tego był on osobiście rabi żyda, szangę go że zabrał go nie
dalej nie pamiętam udeł się w szwane domu, ale za par.
wchadłem brach domyślałem się że jest rabin żyd, i udeł
do domu. ciążmieniem że na drugi dzień ten soltyś rewał
i rukał żydów ale już niegdyś nie umiał. Dany dokład
sobie nie przypominam być było jeszcze za czasu okupacji
będąc na służbie podwoła pod grunty Kodo, pojechał
dwoma rajniakami do Przybysławic i stacjonary pod
Zukaniem, jak sobie przypominam myślałem ich że mają
rukaje, ale co odpowiedzieli że rukał kogoś w Rogowie
wiadomem że w Rogowie wchodzi się Kuchan, i dla
powiedziadłem do Kuchera że rukał skurwielina.
Wiadomem mi jest że Tabow Józef i Kuchan tam byli
zankie i ponadali buoni, ale obecnie buoni u nich nie
Co do ekima Józefa nie wiadomem by ten był w narky
wymienieni we wsi ewentualnie długi dobra grunty. Wiadomem
mnie mam nie do wyjaśnienia.

Na tym przesłuchanie zakończono i przed podpisaniem protokół odczytano.

Przesłuchiwał

Protokolował

Zeznał

H. Wodawski

J. K.

Rozmawiający

Protokół przesłuchania podejrzanego.

Chciechów, dnia 24 czerwca 1949 r. o godz. 8.00
M. O. w Chciechowie działając na mocy polecenia Pana Wiceprokuratora Rejonu
Prokuratury Sądu Okręgowego w z dn 1949 r.
wydanego na podstawie art. 20 przep. wpraw. K. P. K. wobec nieobecności Sędziego na
miejscu, zachowując formalności wymienione w art. 235 — 240, 258 i 259 K. P. K.

1) przy udziale protokolanta (w obecności świadków) Stefana Stanisława
wywiad. Ref. Hedu. Kom. Pow. Ch-O. Chciechów.

2) których uprzedziłem o obowiązku stwierdzenia swymi podpisami zgodności protokołu
z przebiegiem czynności, przesłuchałem niżej wymienionego w charakterze podejrzanego.

Otrzymawszy wyjaśnienie jakie przestępstwo zarzuca się i jakie dowody zebrano podej-
rzanego oświadczył: Personalna moja są następujące:

Imię i nazwisko (rodowe nazwisko mężatek i wdów):

Lebala Julian

Przezvisko:

Wiek (dzień, miesiąc i rok urodzenia): 4/III 1915 roku.

Imię i nazwisko ojca i matki: Jakub i Maria

Nazwisko rodowe matki: Capiga

Miejsce i powiat urodzenia: Rogów, pow. Chciechów.

Przynależność państwowa: polska

Narodowość: polska

Stan (żonaty, zamężna, rozwiedzion, separowan, wol):

żonaty

Stosunki rodzinne (liczba dzieci, wiek i t. d.): Stanisław 1. rok.

Miejsce zamieszkania: Rogów, gm. Rogów, pow. Chciechów

Wykształcenie: 4 kl. tk. powr.

Wyznanie: wym - kat.

Zawód (zawód rodziców u małoletnich, zawód męża u mężatek):

rolnik

Stan majątkowy: 1 morg pola

Służba wojskowa i przynależność do R. K. U.: 3 p.p. Bielsko, od 1939 roku

Ordery i odznaczenia:

Sprawowanie opieki lub kurateli:

Zaopatrzenie ze Skarbu Państwa (emerytura, renta i t. d.):

Poniesione kary: 0/2 nie karny.

Co do zarzuconego mi przestępstwa wyjaśniam: Doty dokładnie sobie nie przypominam, lecz było to podczas okupacji niemieckiej w 1944 roku, po wypadku w swoim ciawie, gm. Krowy, gdzie za przechowaniem żydów wstrzymywanych było 13 polaków, m. in. niemieców. W mieście Lutym w godzinach wieczornych przyszedł do mnie Józef Szandek Łozek, który obecnie nie żyje, i dał mi wskazania bym udał się do Krowy. Na miejscu powiedziałam że żydzi, mówiąc mi tym że jestem zjadaczem to nie było murek, wiedząc gdzie są ukryci. Po zejściu pod Krowy zastaliśmy już: Kachana Jana, i Władysława, oraz Józefa, K. Hanisław, Józef Szandek wskazał mi bym poszedł za sobą i przykazał aby nikt nie uciekł ze stodoły. Idąc za stodołą synatem z m. in. Władysława wzięci w stodołę, ale tego nie było, przyszedł około pół godziny synatem z został ktoś jeden i w ten sposób, po chwili na podwórku, i po chwili z przodu do mnie szedł dyboman Janek. Józef zwrócił się do Krowy, że go ujrzał którego uderzył w krawiec, mówiąc że mówię ci że m. in. żydła a jednak został odwaleniony. Następnie dyboman został wprowadzony do mienkhania, gdzie Józef zwrócił się do Krowy z oświadczeniem że tego, i całą rodzinę za m. in. żydła brata imię, a nawet i wsi. Po pewnym czasie Józef hen w tym czasie wyszedł na podwórko, a zostawił tylko chłopa i Kuchan Jana, z którym coś uderzył ale co tego nie wiem. Następnie w synu z mienkhania i odeszli na bok, a za chwilę synatem z Krowy oświadczył wstał na syna mego Jana, gdzie jest i Krowa, co synem i oświadczył że to dom. Kto zabił dybmana tego nie widziałem, jak wybiegłem na podwórko zobaczyłem dybmana już zabitego. Wyjaśniam że Józef kazał Krowy dybmana zabić, i do tego Krowa miał z synem, i w tym do Krowy go zabić. Kto zabił po dybmanie m. in. Krowa i były tego nie widziałem, natomiast synatem dał mi przypominam sobie od tego że wymienione imię z Kuchan Jan i Władysław. Niczy w tej sprawie nie jest mi nie wiadomem.

Na tym przesłuchanie zakończono i przed podpisaniem protokołu odczytano.

Przesłuchiwał

H. Podawany

Protokolował

J. S.

Zeznał

Z. Krowa Jan Jan

68-21
Protokół przesłuchania podejrzanego.

Miechów, dnia 24 września 1947 r. o godz. 8⁰⁰
Grzech Józef z Prof. Śledczego
M. O. w. Miechowie działając na mocy polecenia Pana Wiceprokuratora Rejonu
Prokuratury Sądu Okręgowego w z dn. 194... r.
wydanego na podstawie art. 20 przep. wpraw. K. P. K. wobec nieobecności Sędziego na
miejscu, zachowując formalności wymienione w art. 235 — 240, 258 i 259 K. P. K.

1) przy udziale protokulanta (w obecności świadków) *Wasił Jajko*
z *Prof. Śledczego*
2) których uprzedziłem o obowiązku stwierdzenia swymi podpisami zgodności protokołu
z przebiegiem czynności, przesłuchałem niżej wymienionego w charakterze podejrzanego
Otrzymawszy wyjaśnienie jakie przestępstwo zarzuca się i jakie dowody zebrano podej-

rzanego oświadczył —: Personalia moje są następujące:

Imię i nazwisko (rodowe nazwisko mężatek i wdów):

Łamian

Przezvisko:

Wiek (dzień, miesiąc i rok urodzenia):

7. 5. 1904 r.

Imię i nazwisko ojca i matki:

Nazwisko rodowe matki:

Miejsce i powiat urodzenia:

Przynależność państwowa:

Narodowość:

Stan (żonaty, zamężna, rozwiedzion, separowan, wol):

Stosunki rodzinne (liczba dzieci, wiek i t. d.):

2-je 4 i 16 lat.

Miejsce zamieszkania:

Wykształcenie:

Wyznanie:

Zawód (zawód rodziców u małoletnich, zawód męża u mężatek):

Stan majątkowy:

Służba wojskowa i przynależność do P. K. U.:

Ordery i odznaczenia:

Sprawowanie opieki lub kurateli:

Zaopatrzenie ze Skarbu Państwa (emerytura, renta i t. d.):

Poniesione kary:

nie posiada
nie posiada
nie posiada

Co do zarzuczonego mi przestępstwa wyjaśniam: Było to w lutym 1944 r. walcysz grańcady Poyos Gajęck
żozef, który już nie było zebrał z
kolego do domu po jedynym ujęciu
i wspólnie z tytu przeprowadzał rewi-
ję celów przesłuchania ukrywających
się żydów. W tych dniach, gdzie było
przebieganie, że ci ukrywają się. W tym
czasie przeprowadziliśmy rewizję w zabud-
owaniach Muraja Mochrańca i Rogowie,
gdzie mieszkano w bunkra i szkodle.
Była Libetianina Jankla wam i Rogowie,
przyniesienie zabili do uwięzienia Tu-
roja Hresie prowadzili go i kierownik
słucha, gdyż miał być zastawiony do Pisto-
polu, lecz później uciekli z powrotem
do Muraja i na podwórku, gdzie został zabity
tako zabijał Libetianina, tego nie widziałem
gdyż byłam około 20 m. od tego miejsca
W czasie rewizji i uwięzienia Libetianina
mieszkali Lechala Julia, Chłopek Stanisław,
Michał Józef, Misi Józef, Kosteł Józef, Buchan
i adyżant, Nowak Antoni, Kłania Stanisław,
Zawada Jan, Buchan Jan. Rozworski Mieczysław
mieszkał z Rogowa. miało nas być 17-tu, lecz
niektórzy nie przypominam sobie, gdyż było
ciemno i deszcz padał. Tymczasem się musi
być zabity klubowcy policyjny i zakopany
w dole, który był obok podwórka ze strony poln.
Jedną następnych, gdy się roznosiło zły
mieszkańcy mł. Lechala i Chłopek, żeby
zrobić podwórko na podwórku Muraja, gdyż była
krowa po zabiciu. Tak przyniesi Muraja do
zabicia Libetianina, tego nie widziałem, usłowałam
słyszeliśmy tylko że został zabity, żeby uratować
przed rozstrzelaniem przez Niemców rodzinę Muraja i żonę

Na tym przesłuchanie zakończono i przed podpisaniem protokół odczytano.

Przesłuchiwał

J. J. J.

Protokolował

M. J.

Zeznał

S. J.

Protokół przesłuchania podejrzanego.

Miechów, dnia 24 czerwca 1947 r. o godz. 12 30
ja Gucła Józef, Ref. Stolarskiego
M. O. w. Miechów działając na mocy polecenia Pana Wiceprokuratora Rejonu

Prokuratury Sądu Okręgowego w z dn. 1947 r.
wydanego na podstawie art. 20. przep. wpraw. K. P. K. wobec nieobecności Sędziego na
miejscu, zachowując formalności wymienione w art. 235 — 240, 258 i 259 K. P. K.

1) przy udziale protokolanta (w obecności świadków) Kosiła Józef

inym Ref. Stolarskiego

2) których uprzedziłem o obowiązku stwierdzenia swymi podpisami zgodności protokołu
z przebiegiem czynności, przesłuchałem niżej wymienionego w charakterze podejrzanego

Otrzymawszy wyjaśnienie jakie przestępstwo zarzuca się i jakie dowody zebrano podejrzanego oświadczył: Personalna moja są następujące:

Imię i nazwisko (rodowe nazwisko mężatek i wdów):

Storzał Józef

Przezvisko:

Storzał

Wiek (dzień, miesiąc i rok urodzenia):

27. 1. 1894 r.

Imię i nazwisko ojca i matki:

Storzał Józef i Antonina

Nazwisko rodowe matki:

Storzał

Miejsce i powiat urodzenia:

Rogów, pow. Miechów

Przynależność państwowa:

Polska

Narodowość:

Polska

Stan (żonaty, zamężna, rozwiedzion, separowan, wol):

Stosunki rodzinne (liczba dzieci, wiek i t. d.):

2-je rod. 17-23 lat.

Miejsce zamieszkania:

Rogów, ul. Kościelna, pow. Miechów

Wykształcenie:

bez wykształcenia

Wyznanie:

rym. kat.

Zawód (zawód rodziców u małoletnich, zawód męża u mężatek):

rolnika

Stan majątkowy:

4 ha.

Służba wojskowa i przynależność do P. K. U.:

44 p.p. Polone.

Ordery i odznaczenia:

Sprawowanie opieki lub kurateli:

związek rodzinny

Zaopatrzenie ze Skarbu Państwa (emerytura, renta i t. d.):

Poniesione kary:

w. z. nie karany

3)

Brak kości polylizycznej.-

Sędziowie Grochowski

H. Harsanyi

M. Knapczyk

OPINIA BIEGŁEGO

Biorąc pod uwagę wymienione wyżej uszkodzenia dochodzi się do wniosku, że denat zmarł wskutek urazu zadanego narzędziem tym użytym ze znaczną siłą, wskutek uszkodzenia centralnego systemu nerwowego. Śmierć nastąpiła natychmiast. Orzeczenie to podaję zgodnie ze swą najlepszą wolą i wiedzą lekarską. Biegły likwiduje koszty za stracę czasu i wydanie opinii.

M. Knapczyk

Protokół przesłuchania oskarżonego — podejrzanego*).

Dnia 28 VI 1947 r. w Kralupy

Sędzia Śledczy rejonu Sądu Okręgowego w Kralupy z siedzibą

w Kralupy Sąd Grodzki w , Oddział

w osobie Sędziego B. Kobylana

z udziałem Protokółanta A. Czimbura

w obecności stron

przesłuchał niżej wymienionego jako oskarżonego — podejrzanego*) o popełnienie

przestępstwa z art. 225 § 1 k. k., który po otrzymaniu wyjaśnienia jakie

przestępstwo mu jest zarzucone, oraz o prawie odmówienia odpowiedzi na zadawane

mu pytania, — zeznał co następuje:

Imię i nazwisko Miś Józef

Data urodzenia lub wiek 3.3. 1904 (nadto nazwisko panieńskie mężatek i wdów)

Imiona rodziców Józef, Marianna z d. Kupa

Miejsce zamieszkania Rogów, ul. 46 por. Michor

Miejsce urodzenia Przybyłowa por. Michor

Obywatelstwo polski wzm. wzm. kar

Zajęcie rolnik (zajęcie rodziców u nieletnich — zajęcie męża u mężatek)

Wykształcenie 4 klasy ni. powr.

Stan rodzinny żonaty 1 dziecko - 14 lat (wolny, żonaty i t. p., liczba dzieci i ich wiek)

Stan majątkowy 4 ha ziemi w Rogowie, por. Roztoń

Służba wojskowa nie służył

Przynależność do R. K. U. Michor

Ordery i odznaczenia

Zaopatrzenie ze Skarbu Państwa (emerytalne, inwalidzkie i t. p.)

Stosunek do pokrzywdzonego obcy

Poprzednia karalność nie karany

Nie**) przyznaję się do winy, że zabolem Józefem, Janką, i...

*) Zbędne wyrazy druku przekreślić.

**) Wpisać „Tak“ lub „Nie“.

II aktua prot. przesłuchania pod. listie Grefa

zobrazili, że bedniem szukał zjda, bo na
 taki nakaz od komendanta posterunku
 policji oraz od wojtów oraz ze Wienbicy
 rozturali Wilkamorskie oraz ze ukrywanie
zjda. Poem cepi ludzi zostawil na
dwore, zakaszując im tam zostać, a cepi
zabrał do niezłuchania Kuraja. Ja byłem
 na dwore. Gdy lanci wyszli z dowu
 /bez Kuraja/ zaczęli robić renowację w chlewie.
 Poem zostaję karat nam wyżłkiem
isc do stodoły i szukać. Ja w perwej dnoli
wypadłem jedną nogę do loch po między
anoplami. W zaułem na wolci, bez
zostaję ułożać przewracai stęg w tych
miejsach, gdzie ja się usunąłem. Wówczas
wówczas loch, w kląnzu był Giberman,
bez nie było go widai. Wówczas zostaję
ponedł po Kuraja, wówczas z nimi spytat
go, kogo ma w tych loch. Kuraj na to
odpowiedział, że jest tam "Janek",
zostaję wówczas karat Kurajowi wywołai
go z loch, Gdy Giberman wyzwał, zostaję

Graf

Józef Kis

III. enk. prot. przesłuchania prot. Gostka
Ellis

143

Wówczas Karol iśc. nam wysłuchi do Kuraja
do mieszkarnia; Gdziej ni tam znalazli,
wówczas sőtys zapylal ni was, co namy
wolic z Ganklem, myz nato mowilismy, że
on jert sőtysiem, więc wie co ma wolic, my
na ten nie chciemy breci indziej. Na to
sőtys odpiadził: "Gdziej do mnie, wsznie
ni podrode i odesle ni go na posterunek"
- pynien nie, mowit nie o Kuraju.

Myjmy wówczas odesli z Ganklem do
domu Kuraja, ale zaraz potem, sőtys
włong wstal z Kurajem przed jego
domem - gdy odeszli na jolies 80 m.
- zawolal, byjmy ni wróci, bo Kuraj
ma swoje kome, to od wiecie Libermana
na posterunek. Myjmy ni wróci i gdy
bylismy na podworcu przed domem Kuraja
- uslyszalem nagle braski - beryatem
ni i zawieszylismy, że Liberman by ni
niem, a nad nim stoi Kuraj i trzyma

Józef Ellis

Gmubt

I aktor jest młody pod. Młoda Gęsta - 145 -

w rękach klucza ielazny, długości ok. 80 cm, po-
jemne i was ielazny leżące na ciemni
Libermanna w gęst.

Wówczas nawiązuje się. Ma ośrodek
wraz z Kucharem Janem i Kucharem
Władysławem, Kowalem Gęstym ^{z. Franciszkiem} w stolicy
nazwał domem, puzem zabytkowym
nie u Kuchara Warszyńska. Kuchar
Jan po zabiciu żyda wyniósł, a również
gdy był u Kuchara Warszyńskiego um
niechowa. Czy przedtem wyniósł - tego
nie wiem.

Czy są to gęste Kurajani, że jeśli nie
~~zabija~~ Libermanna, to go doświadczenie, nie
tego nie słyszałem - lecz tak mi inni opo-
wiadali później, że gdy są to sam ni
wskaz z Kurajem w jego mieszkaniu,
wówczas miał inn to powiednieć, dodając
że jeśli nie zabija, to jemu więcej to
zrobi, co powoli w Wierszycy".

Ma sam nie gęstym Kurajani ani nie
Gęstym

Jożef Młody

Włps 1453/47

28 VII 1947



Kom. pow. powst. pod.

- 147 -

matkaem softypowi, by zabito Silbermana.

Zasnanam, że gdy softyp zawołał nas, gdyśmy
odpowiadali Silbermana, byśmy ni wzięli,
nie wiedzieliśmy, że Silbermana Kunaj ma
zabici.

Cho zabrat i kto wziął rzeczy Silbermana,
tego nie widzieliśmy /a.m. pierwszy i drugi, które
miał Silberman/.

Silbermana matkę przed wojną, miał on
słaby w moim sądzie. Wierzę że ca
brednego. Cy coś miał zapłacić Kunajowi
za ukrywanie go - tego nie wiem. Słabo softyp
nie dowiedział, o tym, że Kunaj ukrywał Żyda
tego nie wiem.

Softyp Gadels był z podziemia Golabien,
lecz brat przyjechał niemieckie ni obywatelskie,
nie go jako bardzo rygorystycznego dla niemieckich.

Zasnanam, że z Bogowa wyprowadził b. dużo
ludzi do Niemiec - więcej niż z innych mi-

Gmbr/

Józef Misi

V kps 1453/47

28 VI 1947

V. uhovymet jurek pod chisla Jozefa. — 148

...ze spowodoval to sotsyso Cygdel.

...zeada Jan lyf z nami py subomiu
...Nie widujem by pod...
...Kuchon uderyt Kuvaja w twarz.
...ze gdy odleglych doch w kochale,
...ze stonted mline jankochi.

Prohodit na lyne zehoncow. jurek
podpisem odlykano. over offonans postu.
nowenie o zasto rowomiu wlee podlykago
awentu lyne. ponowno go o modhan
piaryth.

Jozef Chis

Phodry

P

Gintat

...ne wch. I po stowach "Kowal Jozef".
Franciska.. shidono "Kuchon Wiedzyt". Po shidach
"zanowijem kuchona Jone" "spisilono" i kuchona
Wiedzyt.

Gintat

Skarżeni zapytani przez Prawdniczego czy przyjeżdżają do
znanym im osób i jakie wyjaśnienie mogą być tegoż rodzaju.

oskarżony Aleksander Kuraj: Do Wilny się powrócił.
Być może był wolnikiem i mieszkał w Stole i Rogoni.
Jankiel Liberman był u niego z dziećmi. Była żona, Li-
berman z powodu choroby nie mógł się już ukazywać w lesie
i przyszedł do mnie, błagał mnie, bym się nad nim ali-
tował i przyjechał go do siebie. Ja uległem prośbom Libermana
i przyjechałem go naprowadzić do siebie. Liberman wyjechał
sobie w Stokole dając i tak się przechowywał u mnie
przez około miesiąca czasu. Ja dawałem mu jeść, to samo
co sam jadłem, dawałem mu też ubranie, gdy
sam byłem biedny, miałem przecież na utrzymanie żo-
ny i dwójkę dzieci. Z gruntu nie miałem daru go do-
modu, gdyż jest to grunt bardzo lity. Nigdy wtedy nie
mieszkał na gruncie, mieszkał się u mnie w domu i z tymi przyjaciółmi.
Liberman wielokrotnie wychodził gdzieś na wies i to oko-
liczności mogły spowodować, iż dowiedziawszy się o tym, iż Li-
berman u mnie przebywał. Był on zupełnie biednym
człowiekiem, nie posiadał niczego i przyszedł do mnie
prosić. Przyjechałem go zainteresować, również dawałem
mu jedzenie. Przed ułtaniem Libermana u mnie nie był
u mnie i nie odwiedzał mnie, a teraz u siebie żyje.

W dniu pierwszym lutego, wieczorem, przyjechaliśmy do
miasteczka Żółtych, o którym cała nasza miłość, że jest to, a więc
około 18 ludzi z naszej wioski, obstawili dom, ślepi, stodołę.
Żółtych był dla mnie bardzo ważnym człowiekiem, mój
byłem kilkanaście razy samych w kontyngent. Żółtych
zwrócił się do mnie, że przechwycił żółtów, odpowiedzialny
za to nie jest prawdą. Wówczas żółtych i ludźmi zwrócił
kierunki mojego domu, strych, ślepi i koniec stodoły. W stodołę
zaczęli rozkładać łóżka. Głównym mi, który siedzi po
kuchni siedząc na łóżku i drzwi. Wówczas ktoś wchodził, a
wchodził drzwi. Zrobiło się ciemno. Liberman wchodził
opracowania jamy, jak opisał.

Wówczas dopiero zrozumiałem jak okropne jest moje
żołnierze, że mnie, żonie i dzieciom grozi niechybna
śmierć. Pośredniego dnia w tygodniu w końcu potopiano
dom, przy czym gestapo wymordowało nie tylko całe rodzinę,
które tych żółtów przechwycił, lecz i te osoby, nie których żółtów
wstrząsnęli, że udrucili promocyjnie żółtów i tak nie przestali
być wymordowali Niemcy w około 18 osób. Ja byłem cały
wówczas tych wyprawków i obawiając się o siebie i rodzinę
temu właśnie zapytał od Libermana, by natychmiast się ode
mnie wycofał, lecz nie zdołałem tego mężczyzny wobec mego
życia żółtów i okropności. Kwestia życia była dla mnie
tak ważna. Wiedzieliśmy, że uwalenie z domu żółtów, to im
może i rodzinę.

Już teraz po przyprowadzeniu Złota do kuchni, tożys wzię-
ł ode mnie bym Złota zabił, urasadując: to ty, że ja go
pochowam. Wówczas skategorycznie temu odmówiłem.
Nie mogłem bowiem porwać na tak wielki niebezpieczeństwo
dla ocelenia życia swego: mojej rodziny. Wówczas tożys
parał Złota przyprowadzić i wprowadzić go do kości. Gdy Złota
przyprowadziło, tożys powstał w miechu i ponownie
wziął mnie namawiać, do zabicia Złota, twierdząc, że w ten
sposób tylko mogę uratować swoje życie, życie żony i dzieci
i nawet wielu osób, którychby mógł Libermann wyzna-
ć. Wówczas mu oświadczyłem, że przecież gdybym
cielsko chore nie potrafiłem cielsko zabić i musiałem po-
stać obcy osobę, która by to uczyniła. Wówczas tożys po-
stał mi ręką tak ze uprzedzeniem, że bym polecił mi
złota, by zaprzęgał konie, oświadczył jednorazowo, że
mnie i Złota zabije, że pojedzie mnie gestapo. Byłem
tak tym wspaniałym oświadczeniem, że rozstrząsałem mi wzdru-
tem co robić. Z jednej strony tylko wyrażnie zdawałem so-
bie sprawę, że kwestia kwestia mojego życia, to już tylko
minuty. Przypomniałem sobie, że tożys wówczas uwrócił
przewrotem ustami, że włożył mi do ręki fajkę z tyto, że
zadeniem Libermannem nie może wglądać; że ten pod-
ał wielki ciężar. Czy więc czy go zadeniem nie pamiętam
Libermannem zupokojem następuje za stolety.

Łotysz karał stróżom pilnować do rana, czy jeszcze jakaś
złota nie będzie wiewolnić do swoich zabudowań. Co tym
tym wypadku Łotysz ułowił ludziom mówić, bo ty stał
by mi było reprimi.

Opowiadamy Hołec Mis: Do niego ty nie prosił
ojciec mój był żołnierzem w Prusach. Krzyżem
odmówiłem, kiedy walczył z wsi do domu, nie on
nie zapisał mnie Łotysz i powiedział mi, że mam iść
kuję na „meciutek”. Odpowiedziałem mu, że nie pójdę,
bo jest już późno, to mogę mi Niemcy zastąpić. Mówi
Łotysz ugrabił mi, że jeżeli nie pójdę, spotka mi to samo
co spotkało Nowakowskiego. Zaczęłam, że Nowakowskiego zastąpić
to zastąpi. Obiecał ty go przedtem i mi. Idę my
trzymać do domu kasa. Stato już tam kilkanaście
dni. Mówiłem opano odpowiedział ty, że u niego nie ma
dusi rewizji, bo kują mechanicznie żelazo. Łotysz obywatel
ludziom budynki. Łotysz chciał mi ułoić na rewizji do do
mu i do zabudowań, lecz ja ty nie to nie zgodziłem a to
dlatego, gdyż obywatel ty by more tam jakiegosi żelazo
zawieszono, dwoi uważałem to raczej w nieprawidłowo
nie, nie przypuszczałem bowiem by po łajdach, które prze
nie miały miejsce w tydzień wioskach odwiedzi ty kto
mechanicznie żelazo. Wobec tego, że było zimno, nie przypuszcza
łem już wogóle by w Stokole w czasie zimny mógł ty ktoś

mechanizacji, dlatego też na polecenie sotys wziętem do
Hodoły i porozumieli jedynie niehome pominięcia, odmni-
tem parz swojch stomy, które mi prodało. W pewnym
momencie ustruła mi w uziwi moga. Ktoś wówczas kazał
mgi, że wpruła mi moga do drimry. Sotys polecił nam
odsmugi swojki. Ja wówczas odmniłem jeden swojek a ktoś
odmnił drugi. Wzięciem to zupełnie naturalnie, nie
przypuszczając nawet, że tam mrie by juka jama. Gdy sot-
ys uawarzył drimry, uwył odrazu wotui „Juickiel kychu”
a gdy to nie poskutkowało, wernuło Kuraja i gdy ten uawo-
tał, Libermann wyhedł z domu. Libermann uabrało do
domu Kuraja a następnie sotys polecił go odprowadzić
do mi biwradczy, że wotola ty go nie gestapo. Gdy wy-
liemy z domu, prowadzilem Libermannowi by uiehat a
ten mi na to biwradczy, że uieknie jak bdrze w polu.
Gdy uonliemy jakieś 60 do 80 metrów, sotys nas uwrócił
i biwradczy, że Kuraj ma parz koi, to ty zjda oolele
wre z Kurajem na gestapo. Gdy uonliemy do domu,
ktoś uagle uoleny uziwi Libermannu w głow. Następnie
uiddniłem, że leigego na uieui uoleny jenne roz Kuraj.
Następnie sotys polecił mi przypilnować, iel Kuraj uikropat
uotoki co też ten uczyni. Póimiej uenliemy ty rorem u
uawnyia Kucherna i sotys biwradczy mam byim o me
lerieui zjda uikoma nie nie mōsili, by ty otyim nie

dowiedzieli Niemcy. W krótkim czasie ja byłem uktadun-
nikiem i gdyby ty coś stało we wsi, ja jako uktadunik jedłem i piew-
wrych byłym przysięgą do odpowiedzialności. Teraz dla med-
tymu wójskie Niemcy wysłaniali dla osób na pniechowania
żółców w krenty, Miichowie, Rydonicach i Sieliskach.

(Do wily ty nie przemawiaj)

Oskarżony Jan Kuchan: Pewnego razu przychodź do mnie
sołtys i powiedział mi, że bym przychodź do Kuraja celem strasze-
nia, czy u niego nie pniewarze ty pnieprawo jakiś żół. Ja
byłem wówczas uktadunikiem. Wówczas wraz z Janem Łachem
i Wincentym Kuchanem udałem się do Kuraja. Żółta bery-
niskie nie uktadunicy, tylko otnegliemy Kuraja, by jeżeli ne-
czywicie żółta ma u siebie, uktadunicy go wydalili i karat
mu iść gdzieś indziej. Kuraj wówczas oświadczył, że u niego
nie ma żadnego żółta. Powróciliśmy więc to sołtysowi.

W part dla później, sołtys zaczął zbierać ludzi mówią-
cie u Kuraja jest żół i karat pnieprawdnie rewiż. Sołtys uro-
cił się również do mnie jako uktadunika. Ja mu odmówi-
łem, wówczas sołtys oświadczył mi, że jeżeli nie póję to do-
mnie mi u poligz mienichu. Wobec tego bode pniepra-
my, że u Kuraja żadnego żółta nie ma, nieprawdopodobnem
boudem wydalono mi się, by po pnieprawdnie oświadczeniu i wypru-
kach w tydzień wsiach Kuraj mógł neczywicie żółta pnieko-
wynki, uktadunicy ty nie miejsce. Sołtys oświadczył dom ludziki,
mnie polecił, bym uktadunicy ty do irodka. Polzimy pniepni do do-

domu kurze, tożys oświadczył kurze, że przychodził tu do
 kurze wówczas oświadczył, że żadnego żółta u niego nie ma.
 Tożys przeprowadził rewizję u domu, na strychu i w stajni. Ja
 zaświadczyłem tylko na strychu, rewizji nie przeprowadziłem,
 tylko się rozbłądziłem i oświadczyłem tożysowi, że mi nie ma.
 Jak już poprzednio zaznaczyłem, powiedziałem do domu zupełnie
 spokojnie, bez jakiegokolwiek przekonania, że o tym żółta może
 mieć nie ma. Następnie powiedziałem do stodoły. To-
 żys polecił, by od niego było. Gdy wróci i innymi słowami na
 boisku a nie od niego jeszcze żadnego śladu, który kiedyś
 jest dawał. Kto od niego żółta nie miał. Było więc
 u niego, wyszedł z niego do domu. Ja także wy-
 szedłem, poszedłem skrośniętym śladem. Natychmiast więc wy-
 szedłem, gdy okazałem się w tym miejscu. Przyznam ci, że
 że tożys wówczas powiedział do kurze, twierdził, że u niego
żółta nie ma a tymczasem żółta jest? Kurze na to odpowiedział,
 że polecił żółci, by się od niego wycofała, lecz ten nie od-
 szedł jeszcze tego miejsca. Nie przypominam ci dokładnie, czy
zadany wówczas kurze, mówiąc jest, że to miejsce,
przy czym mówiąc to słowo, że byłem rozdrażniony tym,
że kurze był tak nieostrożny i nieczujnie żółta przekur-
wał i niszczył na imię siebie i cały rodzinę. Przecież
zabija Liberała nie byłam.

w stosunku do oskarżonego Kuchara, oświadczam, że uchylił się od
zreniesi odwołanie oskarżonego Kuchara. W stosunku do innych oskarżonych obcy.

3. Jan Zasada, lat 44, syn Wincentego: Tekli, wyznania rym-kat,
rolnik, zamieszkały w Rogowie 20, wiekarski, w stosunku do oskar-
żonych obcy.

4. Edmund Kuchan lat 21, syn Karoliny: Stanisławy, mi-
grent, wyznania rym-kat, zamieszkały w Luboniu, pow. Mie-
now, wiekarski, w stosunku do oskarżonego Kuchana drze-
wodziei, w stosunku do innych oskarżonych obcy. Ponieważ
poważnie przesłuchany o prawie odwołany zreniesi w stosunku do
oskarżonego Kuchana oświadczam, że chce zreniesi.

5. Władysław Kuchan, lat 33, syn Józefa: Marianny, rolnik,
wyznania rym-kat, zamieszkały w Rogowie 36, wiekarski, brat oskar-
żonego Kuchana, w stosunku do innych oskarżonych obcy. Ponieważ
poważnie przesłuchany o prawie uchylił się od zreniesi, oświadczam, że w stosunku do oskar-
żonego Kuchana, oświadczam, że chce zreniesi.

6. Wincenty Kuchan, lat 46, syn Anthoni: Salomei, rolnik,
wyznania rym-kat, zamieszkały w Rogowie 36, wiekarski, w stosun-
ku do oskarżonego Kuchana drze-
wodziei, w stosunku do innych
oskarżonych obcy. Ponieważ o prawie uchylił się od zreniesi. W sto-
sunku do oskarżonego Kuchana, oświadczam, że chce zreniesi.

7. Jan Igolek, lat 43, syn Józefa: Matgoraty, rolnik, wyzna-
nia rym-kat, zamieszkały w Rogowie 33, wiekarski, w stosunku do
oskarżonych obcy.

8. Wawrzyniec Kuchan, lat 50, z domu: Kutany, Polnik, wyzna-
nie rym-kat, zamieszkały w Rogowie 4, mickarany, w stosunku do ostar-
ionego Kuchana dzieci roduintar, w stosunku do innych ostar-
nych oby.

W tym miejscu obrońca adw. Mieczysław Pollner cofa dowód
ze imienia Wawrzyniec Kuchana wobec tego, że imię ten jest w
kieru głucho; odwołanie odwołania nie może mieć doniosłego
wiedomości.

Oskarżyciel publiczny zgodził się na warunki obrony.

Był postanowić dowód ze imienia Wawrzyniec Kuchan prom-
uyc.

9. Stanisław Kuchan, lat 46, żona Stanisława: Marii, pyłuska,
wyznanie rym-kat, zamieszkały w Rogowie 4, mickarany, w stosunku
do oskarżonych oby.

10. Włodzisław Kuchan, lat 64, z domu: Wojciecha: Marii, pyłuska,
mick, wyznanie rym-kat, zamieszkały w Kienbrzy 54, mickarany,
w stosunku do oskarżonych oby.

Przewodniczący uprzedził o zawarciu pryncypu oraz ostatecz-
pryncypu zgodnie z przepisami art 111 i 113 kpk od imionów:

1. Antosiego Rozworskiego
2. Józefa Kowale
3. Józefa Zaruski
4. Stanisław Kuchan
5. Włodzisław Kuchan
6. Włodzisław Kuchan,

7. Wincentego Kuchana
8. Józefa Kuchan
9. Włodzisław Kuchan.

inwalców ponownie umiasto do osobnego pokoju.

Kuriego inwalda wywano na salę osobno i przesłuchano w nieobecności tych inwalców, którym jeszcze nie zerwali.

(inwalek) Autoni Borowiski zeznaje: Kuriego dnia ostatnim zaprowadzono przez szpitala do zabudowań Kuraja. Nie chciałem wstąpić, ale zmusił mnie do tego szpital, który powiedział mi, że jeśli nie pójdę, znajdę się w białym. Nie wiedziałem wtedy, po co idziemy, nie wiedziałem, że Kurij przechowywa w sobie żyde, wstąpiłem, że w tym czasie Niemcy w naszej gminie wymordowali już dużo osób w przechowywaniu żydów. I tak w krótkim czasie zamordowali 76 czy też 18 osób a w kurajowie całą rodzinę. Nie mogę powiedzieć, że ktoś jeszcze miał żydów przechowywać.

Gdy przychodziłem na miejsce, stałem sobie z bronią i nie wychodziłem z niej do domu ani do szpitala, gdy robili rewizję.

My walcami Libermana nie byłem obecny. Zobaczyłem go dopiero gdy go wyprowadzili ze szpitala. Szpital trzymał go pod ręką i doprowadził go do mieszkanca Kuraja. Szpital po walcach Libermana zaczął głośno krzyczeć na Kuraja.

Powiedział mi: „Man zohr i driefterst dretsi i nie batesi przechowywać żyde”. Kurajowi zaczęła wówczas głośno płakać.

Gdy żyde prowadzili do mieszkania, szpital powiedział do Kuraja „jak go sobie trzymać, to go teraz zjedz”. Następnie groził Kurajowi, że jeśli Libermana nie zabije, Niemcy mu

drugi dzień myślał i wymyślał jego i cały rodzinę. Kuraj
opierał się i powiadał, że żyła nie lubi. Następnie sotys ka-
zał kapłanowi Libermana na posterunek. Gdy odprowadził
go z 30 metrów od domu, sotys kazał się wystrzelić wrócić.

Fakt uwalnienia żyła zrobił mu wystrzelić wstrząsające
zniechęcenie. Umortwilił się i nie chciał być przy tym wystrzale
obecny, raczył się wchodzić. Sotys i Kuraj pozostali
miejscu przy Libermanie. Gdy odentem kawałek drogi od domu
Kuraja, w pewnym momencie wstrząsnął udenermie i jakby
tęsknił. Kto udener, nie uderiałem.

W tym wypadku nie mógłbym ukończyć ady ty Wielu oży-
wie dowiedzieli. Po pewnym czasie wszelkie rozmowy na ten temat
uwichły i słuchający ty nie dowiedzieli o tym. Sotys wyrażał opo-
wiedzi, że zameldował to nie polskiej policyi ale indyjskiej
młodziei z tego powodu nie było.

Wolność uwalniania ty w czasie renizji ostrzeżonych Mł-
i Kuchana to przypominam sobie, że Kuchana pisał cały czas
widziałem nie pole przed stołotą, Mir iś był w czasie re-
nizji w stołote. Gdyby w tym czasie byli uaktualizkami.
Współ tej ostrzeżeni w czasie skupiaji uaktualizali ty nie
mógłby i byli obywateli Polakami. Oskarżony Kuchan
leżał do Batalionów Antypolskich; ile był z sotysiem, gdyby
miał tego arestowany w kontygent.

Winnicki Wład Kowal zwraca: Gdy doświadczenie nie pamięta

ale było to w lutym 1944 roku pynedi do mnie tożys; kani
mi iść z wozem. Nie chciałem iść, ale gdy mi zaczęli grozić, zdecydowa-
łem się iść z nimi. Po drodze tożys ubierał coraz więcej
ludzi i w ten sposób dochodził do zabudowań Kuraja. Dopie-
ro na miejscu dowiedziałem się, że mały wyspy pomeżwa-
drni u Kuraja reżys, gdyż ten porobno pomeżwa u siebie
izda. Ja osobnie nie brałem udziału w pomeżwaniu.

Jodras reżys u Stoolote, statem na boisku. Było wówczas
doci ciemno u Stoolote, dlatego nie wiele mogłem zabra-
ić. Wprawdzie śnieżyli lekkie mrozy, ale tu była mroźna
i ciężka. Izda szukał mi rapolu. W pewnym momencie
zrobiło się temu zamieszanie. Tożys wówczas zaczął się doprytywać
co się stało. Wówczas okazało się, że załatwił Izda. Izda następnie
nie wyprawał się ze Stooloty i wyprawał się do mieszkania.
Nie przypominam sobie, czy Kuraj był w czasie szukania u Stoolo-
te. Ja statem doci daleko od miejsca, w którym Libermann
zamieszkał.

Gdy Izda wyprawał się do mieszkania używał jak to-
żys mówi, że któ Izda tymczasem miał go teraz zabije. Wym-
tem również jak tożys przychodził na Kuraja, że ma wózek i ty-
draci i nie był by Izda pomeżwani. Przypominam mi rów-
nież, że dopiero Niemcy występowali u Armbitz i Nanie kilka-
krotnie osób za pomeżwanie Izdów.

W tej chwili nie mogę mieć tego wyznaczonego w tym czasie.

sie na bok. Złota jelenie wyprzedzili i mienkama, zaciągając
przed siebie w kierunku wsi, potem znowa spróbowali do rębienia
nowi gospodarstwie kuraja. W pewnym momencie usłyszeli
jakis trask, jakby rozbicie. My tym nie byliśmy obawiając się
widzieliśmy kto rozbijał. Znajdowaliśmy się dość daleko od tego wy-
padku. Wówczas było na polu ciemno.

Ja następnie znowu się do mienkama kawałka Kuch-
na, gdzie leżało się nas kilka; gdzie sołtys przypominał nam
aby o tym nie mówić i nie mówić ^{Nie mówić} o tym nie mówić
wtedy tej chwili ty przyszedłszy ludzi, w czasie omyśl-
niechowali się dobrze, cierpieli jak kiedyś z was. Miś i Kuch-
w tym czasie byli wędrownikami.

Skąd sołtys dowiedział się, że Kuraj przechodzi Libermana
tego nie wiem. Liberman wówczas chodził prosto wsi i kuraj
jakiś go Liberman prosił o pomoc, okazał mu jesi i litow-
nie nad nim.

Wówczas Jan Zasada zeznaje: Kuchnera dnia leżało
sołtys o ilosci około 75 mierzyn i kuraj nam imi nie pamięta
do kuraja. Poolewności pod zabudowaniem gospodarstwa. Sołtys
wówczas powiedział nam, że będzie myśleć i kuraj nam
obstawia budynki. Ja natomiast myślałem, że ci ludzie
nie są budynkami a ci z sołtysiem przebiegają budynki
Nikt z was nie przypuszczał, żeby po ostatnich wypadkach w otwo-
ry, kuraj mógł przechodzić złota. Zrenty ci, którzy nie byli

po budgachach; udawali tylko że szukają, bo ci byli sztyty. Jakuli a mówili Proga i czy nie uwaleni. Sztyty i ludzini me-
 nikali kolejus domu, ulen i ponli do stodoły. W stodole ktoś
 zawołał, że Misiowi wysucha mogą do drzwi. Sztyty mu to odpo-
 wiedzieli, że jeżeli jest drzwi to szukajcie dobrane. Po chwili ktoś
 zawołał, że w drzwi nie co bardzo imierdzi. Sztyty nam mówili
 was kurajoni bycie wywołali i drzwi. Kuraj mówiasz obojętne
 ty: Jankiel wychodzi, tu miejsce jest poligi ani Niechcie.
 Liberman wyjechał i kurajoni i wstał następne odprawa
 drzwi do mieszkania. Ja do mieszkania nie podeszłem.
 Stryktem tylko z opowiadaniem, że w mieszkaniu Libermana
 mówił, by go ktoś przysłał papierosami. Ktoś mu dał tego
 papierosa.

Stryktem jak sztyty mówili po wyprawieniu Libermana
 mu, że kto i da tymczasem, niech go teraz żyje. Stryktem rów-
 nież jak mówił do kuraja, że Libermana musi robić, gdy
 w przeciwnym razie odstawi go razem z Libermanem na
 poligę. Kuraj bronił ty i mówił, że tego zrobić nie może.

Jak to następne odprawa i statem ty wprost nie przy-
 tomny i pociąganie, bo otworek to nie kuraj ani jest.

Libermana wyprowadzili następne i mieszkania a sztyty
 kuraj go prowadzić nie mogli. Kuraj i sztyty zostali na pod-
 worcu. Jak wyprowadzili z 50 metrów Libermanem, sztyty
 zawołał: „Chłopaki wróćcie ty”. Misi mu to nie odpowiedział:

9 VII 1947

431-195

le znaleźli go ukrytego w schowku znajdującym się w stannie, które było w stodole. Liberman wybiegł z owego schowku i został następnie zaprowadzony do mieszkania Kuraja. Stwierdził, że ktoś go trzymał, niech go teraz zje. Tym samym wskazywał na Kuraja aby Libermana zabił.

My zabiciu Libermana nie byłem obecny i wskutek tego nie wiem o tym bezpośrednich wiadomości.

Wspomina Kuraję: w zimie 1944 roku przyjechał do mnie sołtys Izdek i powiedział mi o sobie. Nieco później sołtys ostrzegł mnie, że Kuraja jest żyd i że go będącemu tu kusi. Ja w to nie chciałem wierzyć i byłam pewien, że to nie jest prawdziwa wiadomość. Było to już dość późno, nie było już czasu na podjęcie czynności. Po przyjęciu mnie miejscy władcy się przekonali, że to nie jest bzdura. Ja nie chciałem podjąć w tej sprawie. W stodole, gdzie na końcu sukna, stałem na klepisku. Ponieważ było ciemno, nie mogłem obserwować w jaki sposób Liberman zginął. Sukna przy białym światle lampy ulicznej i bateryjki, który ktoś miał ze sobą. W każdym razie widziałem, że ostrzegł mnie przed tym, które było w stodole i zapadł się pod nogę, w jakiś sposób. Ktoś powiedział mi to mówiąc, a sołtys, który przeprowadził tę sprawę, kusił, żeby mi nie mówić o tym. Nie wiedziałem kto stamtąd schował.

Po odnuceniu paru snopków odłożyli jąłus a ktoś ruszył znowu, i
w jałusie straszenie imierdzi. Gdy to usłyszał Ostrowski Kuchan, to
mył Kuraja i powiedział do niego, "Mytygateri, ie lybe mienia
jest iza". W tym momencie Liberman jakus nie było nie kle
pisku. Liberman wyredł z jałus dopiero wówczas, gdy go k
wyzwał. Następnie odprowadził Libermana do mieszkan
Łotys Igden, po ualeniu Libermana, bardzo kęcił nie
Kuraja, uoleny nawet Kuraja w twem i powiedział mu "ja
mojter ci takiego zrobi, man zow i drachywno druci". Ne
teplu ^{Łotys} powiedział do Kuraja, kto go trzymał, niech go je

Libermana wyprosił znowu z mieszkania. Łotys k
go po wyprośieniu odprowadził do siebie. Gdy wstał z Liber
manem z 30 kroków, Łotys który stał na podwórku i k
jim zawołał ich nie podwóne. W pewnym momencie usłys
tem trusk jakby jakiś uolenie. Gdy spojrzeli w kierunku
i chod to uolenie usłyszał, Liberman teraz już nie ział. Ne
uoleny, nie widziałem.

Jankiel Liberman miał lat około 40. Możliwe iadnego
nie posiadał. Mieniał stale na wsi i trwał się kucel
Iner cały czas okupacji kęcił się na swojej wsi.

Po tym straszącym wypadku, który nie byłbych wywarł
złotyście wrazenie, zebrał się w kawałku Kuchana, gdy
Łotys przypominał nam, aby o tym nikomu nie mówić.

świadek // Krzysztof Kuchan reluje: Na czas tygodniowy przed ca-
ciem Libermanem byłem wraz z Janem Edeksem, z poleceniem
sołtysa, u oszurnego kuraja aby go ostrzec, że jeżeli pniechowa-
jącego, niech go od siebie wyprowadzi, gdzie go było o tym Niemcy
dowiedzieli, wskazuje on z całej robitki przed nich samostolowu.
Kuraj mi to nie odpowiedział, że żąda u siebie nie pniechowa-
jącego, powiedział mi, że nie jest taki głupi aby żąda pniechowa-
jącego.

W dniu ułóżenia Libermanem byłem i ja werwamy przed sołtysa
i byłem tego miejsca u kuraja, lecz nie bratem udziału w re-
wizji i nie widziałem w jaki sposób uwalniał Liberman i kto
go ułóż.

świadek // Jan Edek reluje: Na polecenie sołtysa udałem
się wraz z Krzysztofem Kuchanem do oszurnego kuraja
i razem ostrzegaliśmy go, że jeżeli pniechowa-
jącego, niech go wyprowadzi bo może być z nim ile. Kuraj odpowiedział mi,
że ułóżą żąda u niego niechowa-
jącego. O tym powiedział mi
wstąpił sołtys. Fakt ten miał miejsce na około dwa tygod-
nie przed uwalnieniem i ułóżeniem Libermana.

świadek // Stanisław Kuchan reluje: Przy rewizji u kuraja
nie byłem obecny. Po rewizji i ułóżeniu Libermana sołtys ułóż
u naszym mieszkanin gospodary, którzy byli u kuraja i mó-
wił do nich aby o tym wypadku nikomu nie mówili,
bo jeżeli się Niemcy o tym dowiedzą, będzie ile dla całej wsi.

Również tego wieczoru w naszym mieszkaniu otworzył Kucharski
drzwi do Kuryja i przeprosił go za to, że go uderzył, gdyż nie
leżał w łóżku Libermanna. Kuryj odpowiedział mu wówczas, że
o tym nie wie, że go Kucharski uderzył.

Innych bezpośrednich wiadomości nie posiadałem.

Wątek Kucharski również: Właściwie najpierw
głównie mi było. Na kilka dni przed zabiciem Libermanna w
głównie, Niemcy uderzyli w naszą naszą krentliwą i dół, który
mieszkańcy w Kuryja i Nowaka. Zarówno Kuryja jak i
właściwie zostali naszymi wstąpieni wroci i całymi rodzinami
Szwajcarsi wówczas i dół wydali jeńców i innych ludzi
który im udzielał pomocy, obawiając się i ci ludzie zostali
niezmiennie Niemców wystraszonych. W ten sposób ustrzeżono
Niemcy w naszej wsi kilkunastu osób. Między innymi i ja
byłem również w pomaganiu i dół zostali ustrzeżeni i inni
Niemcy całą naszą rodzinę zabili w izbie i najpierw
sili do mnie. Zostali trafieni w głowę, wypłynęło
oko i nieprzytomny upadł na ziemię. Po mnie ustrzeżono
moją żonę i dzieci, którzy upadli w ręce na mnie. Gdy
by odleciał, ja opamiętałem i uciekłem. Właściwie byłem
moją żoną, który został i leży na obu boczach.

W tym czasie Niemcy wystraszonych około ludzi w
mieszkańcu i pomaganiu i dół. Między innymi w wielu

przebieg do nas Liberman i biegał nas obijany go mechanicznie. Zgodził się na to. Liberman wyprosił sobie schowek w stodole i w ten sposób się ukrywał. Amagalił się mu jeszcze w ten sposób, że wysłalił się do doły i wsiadł, to wrony, co tam się jedli. Przyjrzeli go z litością, wprawa berinteresowanie, gdyż Liberman był biednym człowiekiem i zalegał o tre spłaty z tego jaka nas wieka kum, gdyż go u nas interesowało. Nie było w mechanizmie Zycloń dawno już tydzień wysuszczało, zstąpiło w styczniu 1944 r. Zylilił się tymczasem tego proś wielkim strachem i obawie aby to nie wydało.

Aż w dniu 1 lutego 1944 r. wieczorem, zauważyli, że która grupa ludzi zbliża się do naszego domu. Wiedzieli, że jest coś i le zawołali do nas i słownego języka: „Uciekajcie z domu, bo jest i le, nie wiadomo kto tam z chłopami”. Mógł z językiem uciekli gdzieś z domu. Wystraszili również drugiego języka, aby ostrejszy język, ale było już za późno.

Po chwili nadjechał Łotys z chłopami i wypytał się mnie gdzie jest mój, odpowiedziałem, że gdzieś wyjechał. Łotys wówczas powiedział, że będzie przeprowadzał również w Złocie. Zaczęli szukać po komorze strachu, przeszli do chlewa a w końcu do stodoły. Gdy oni przeszli, nasz proś się nas ogromny strach, byłem tak przestraszony, że nie zauważyłem nawet kiedy pojawił się spowrotem mój. W momencie nas zniszczała przelazła w ucieczkę i nie widzieliśmy już zaledwie Libermana.

Po chwili wprowadzili Libermana do ucieczki. Liberman był biały i wystraszony. Poprosił o papierosa. Ktoś dał mu papierosa, po czym zostawił go w ucieczce i wyszedł pole. Wtedy Łotys zaczął mówić język zabić. Mój odpowiedział mi, że nie chcę jeszcze nie zabić, gdyż mi się kiedy zachowało, że temu któregoś z tyśców aby go zabić. Łotys wówczas zagroził

10853f-

1984
 1985
 1986
 1987
 1988
 1989
 1990
 1991
 1992
 1993
 1994
 1995
 1996
 1997
 1998
 1999
 2000
 2001
 2002
 2003
 2004
 2005
 2006
 2007
 2008
 2009
 2010
 2011
 2012
 2013
 2014
 2015
 2016
 2017
 2018
 2019
 2020
 2021
 2022
 2023
 2024
 2025
 2026
 2027
 2028
 2029
 2030
 2031
 2032
 2033
 2034
 2035
 2036
 2037
 2038
 2039
 2040
 2041
 2042
 2043
 2044
 2045
 2046
 2047
 2048
 2049
 2050
 2051
 2052
 2053
 2054
 2055
 2056
 2057
 2058
 2059
 2060
 2061
 2062
 2063
 2064
 2065
 2066
 2067
 2068
 2069
 2070
 2071
 2072
 2073
 2074
 2075
 2076
 2077
 2078
 2079
 2080
 2081
 2082
 2083
 2084
 2085
 2086
 2087
 2088
 2089
 2090
 2091
 2092
 2093
 2094
 2095
 2096
 2097
 2098
 2099
 2100
 2101
 2102
 2103
 2104
 2105
 2106
 2107
 2108
 2109
 2110
 2111
 2112
 2113
 2114
 2115
 2116
 2117
 2118
 2119
 2120
 2121
 2122
 2123
 2124
 2125
 2126
 2127
 2128
 2129
 2130
 2131
 2132
 2133
 2134
 2135
 2136
 2137
 2138
 2139
 2140
 2141
 2142
 2143
 2144
 2145
 2146
 2147
 2148
 2149
 2150
 2151
 2152
 2153
 2154
 2155
 2156
 2157
 2158
 2159
 2160
 2161
 2162
 2163
 2164
 2165
 2166
 2167
 2168
 2169
 2170
 2171
 2172
 2173
 2174
 2175
 2176
 2177
 2178
 2179
 2180
 2181
 2182
 2183
 2184
 2185
 2186
 2187
 2188
 2189
 2190
 2191
 2192
 2193
 2194
 2195
 2196
 2197
 2198
 2199
 2200
 2201
 2202
 2203
 2204
 2205
 2206
 2207
 2208
 2209
 2210
 2211
 2212
 2213
 2214
 2215
 2216
 2217
 2218
 2219
 2220
 2221
 2222
 2223
 2224
 2225
 2226
 2227
 2228
 2229
 2230
 2231
 2232
 2233
 2234
 2235
 2236
 2237
 2238
 2239
 2240
 2241
 2242
 2243
 2244
 2245
 2246
 2247
 2248
 2249
 2250
 2251
 2252
 2253
 2254
 2255
 2256
 2257
 2258
 2259
 2260
 2261
 2262
 2263
 2264
 2265
 2266
 2267
 2268
 2269
 2270
 2271
 2272
 2273
 2274
 2275
 2276
 2277
 2278
 2279
 2280
 2281
 2282
 2283
 2284
 2285
 2286
 2287
 2288
 2289
 2290
 2291
 2292
 2293
 2294
 2295
 2296
 2297
 2298
 2299
 2300
 2301
 2302
 2303
 2304
 2305
 2306
 2307
 2308
 2309
 2310
 2311
 2312
 2313
 2314
 2315
 2316
 2317
 2318
 2319
 2320
 2321
 2322
 2323
 2324
 2325
 2326
 2327
 2328
 2329
 2330
 2331
 2332
 2333
 2334
 2335
 2336
 2337
 2338
 2339
 2340
 2341
 2342
 2343
 2344
 2345
 2346
 2347
 2348
 2349
 2350
 2351
 2352
 2353
 2354
 2355
 2356
 2357
 2358
 2359
 2360
 2361
 2362
 2363
 2364
 2365
 2366
 2367
 2368
 2369
 2370
 2371
 2372
 2373
 2374
 2375
 2376
 2377
 2378
 2379
 2380
 2381
 2382
 2383
 2384
 2385
 2386
 2387
 2388
 2389
 2390
 2391
 2392
 2393
 2394
 2395
 2396
 2397
 2398
 2399
 2400
 2401
 2402
 2403
 2404
 2405
 2406
 2407
 2408
 2409
 2410
 2411
 2412
 2413
 2414
 2415
 2416
 2417
 2418
 2419
 2420
 2421
 2422
 2423
 2424
 2425
 2426
 2427
 2428
 2429
 2430
 2431
 2432
 2433
 2434
 2435
 2436
 2437
 2438

22
 23
 24
 25
 26
 27
 28
 29
 30
 31
 32
 33
 34
 35
 36
 37
 38
 39
 40
 41
 42
 43
 44
 45
 46
 47
 48
 49
 50
 51
 52
 53
 54
 55
 56
 57
 58
 59
 60
 61
 62
 63
 64
 65
 66
 67
 68
 69
 70
 71
 72
 73
 74
 75
 76
 77
 78
 79
 80
 81
 82
 83
 84
 85
 86
 87
 88
 89
 90
 91
 92
 93
 94
 95
 96
 97
 98
 99
 100
 101
 102
 103
 104
 105
 106
 107
 108
 109
 110
 111
 112
 113
 114
 115
 116
 117
 118
 119
 120
 121
 122
 123
 124
 125
 126
 127
 128
 129
 130
 131
 132
 133
 134
 135
 136
 137
 138
 139
 140
 141
 142
 143
 144
 145
 146
 147
 148
 149
 150
 151
 152
 153
 154
 155
 156
 157
 158
 159
 160
 161
 162
 163
 164
 165
 166
 167
 168
 169
 170
 171
 172
 173
 174
 175
 176
 177
 178
 179
 180
 181
 182
 183
 184
 185
 186
 187
 188
 189
 190
 191
 192
 193
 194
 195
 196
 197
 198
 199
 200
 201
 202
 203
 204
 205
 206
 207
 208
 209
 210
 211
 212
 213
 214
 215
 216
 217
 218
 219
 220
 221
 222
 223
 224
 225
 226
 227
 228
 229
 230
 231
 232
 233
 234
 235
 236
 237
 238
 239
 240
 241
 242
 243
 244
 245
 246
 247
 248
 249
 250
 251
 252
 253
 254
 255
 256
 257
 258
 259
 260
 261
 262
 263
 264
 265
 266
 267
 268
 269
 270
 271
 272
 273
 274
 275
 276
 277
 278
 279
 280
 281
 282
 283
 284
 285
 286
 287
 288
 289
 290
 291
 292
 293
 294
 295
 296
 297
 298
 299
 300
 301
 302
 303
 304
 305
 306
 307
 308
 309
 310
 311
 312
 313
 314
 315
 316
 317
 318
 319
 320
 321
 322
 323
 324
 325
 326
 327
 328
 329
 330
 331
 332
 333
 334
 335
 336
 337
 338
 339
 340
 341
 342
 343
 344
 345
 346
 347
 348
 349
 350
 351
 352
 353
 354
 355
 356
 357
 358
 359
 360
 361
 362
 363
 364
 365
 366
 367
 368
 369
 370
 371
 372
 373
 374
 375
 376
 377
 378
 379
 380
 381
 382
 383
 384
 385
 386
 387
 388
 389
 390
 391
 392
 393
 394
 395
 396
 397
 398
 399
 400
 401
 402
 403
 404
 405
 406
 407
 408
 409
 410
 411
 412
 413
 414
 415
 416
 417
 418
 419
 420
 421
 422
 423
 424
 425
 426
 427
 428
 429
 430
 431
 432
 433
 434
 435
 436
 437
 438
 439
 440
 441
 442
 443
 444
 445
 446
 447
 448
 449
 450
 451
 452
 453
 454
 455
 456
 457
 458
 459
 460
 461
 462
 463
 464
 465
 466
 467
 468
 469
 470
 471
 472
 473
 474
 475
 476
 477
 478
 479
 480
 481
 482
 483
 484
 485
 486
 487
 488
 489
 490
 491
 492
 493
 494
 495
 496
 497
 498
 499
 500
 501
 502
 503
 504
 505
 506
 507
 508
 509
 510
 511
 512
 513
 514
 515
 516
 517
 518
 519
 520
 521
 522
 523
 524
 525
 526
 527
 528
 529
 530
 531
 532
 533
 534
 535
 536
 537
 538
 539
 540
 541
 542
 5

904
M
M

1544

22
40

1

1

1

По мере необходимости предоставлять дополнительные материалы
объясняющие отовождение и разъяснения и др. 4. 10. 1948.

W Y R O K.

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ.

Dnia 18. grudnia 1947 r.

Sąd Okręgowy w Krakowie, Wydział VII Karny , w składzie :

Przewodniczący : Sędzia S.O. Sawrycz

Ławnicy : Jerzy Bóber, Nagórzański Józef

Protokółant : W. Kurtyka

przy udziale Prokuratora S.O. St. Chmielewskiego
rozpoznawszy w dniu 15. grudnia 1947 r. sprawę

1/ Aleksandra K u r a j a

ur. 17.VII.1901 r. w Sielcu pow. Będzin , syna Jana i Marianny
zam. w Rogowie gm. Kozłów , pow. Miechów, Polaka, rolnika,
żonatego , 9-cioro dzieci , 5 1/2 ha ziemi , -

oskarżonego o to, że :

- I. (w dniu 1. lutego 1943 lub 1944 w Rogowie gm. Kozłów , pow. Mie-
chów , idąc na rękę władzy państwa niemieckiego wziął udział
w zabójstwie Jankla Libermana , uderzając go w głowę łomem
żelaznym , wskutek czego Liberman doznał uszkodzenia central-
nego systemu nerwowego posiadającego natychmiastwą śmierć,

2/ Józefa M i s i a

ur. dn. 5.III 1907 r. w Przybysławicach , pow. Miechów, syna
Jakuba i Marianny zam. w Rogowie , gm. Kozłów , pow. Miechów,
Polaka, rzym.kat. rolnika , żonatego , 4 ha ziemi ,

3/ Jana K u c h a r z a

ur. dn. 28.II 1909 r. w Rogowie gm. Kozłów, pow. Miechów,
zam. tamże, Polaka, rzym.kat. rolnika, 5 ha ziemi, żonatego
4 dzieci,

oskarżonych o to, że :

II. (w czasie i okolicznościach wyżej opisanych idąc na rękę
władzy państwa niemieckiego, wzięli udział w ujęciu żyda
Jankla Libermana, a więc osoby ze względów wyznaniowych i ra-
sowych prześladowanej przez władze)

o r z e k z :

oskarżonych Aleksandra Kuraja, Józefa Misia i Jana Kucharza
uniewinnić z powyższego oskarżenia, kosztami postępowania
obciążyć Skarb Państwa.

U z a s a d n i e n i e

Na podstawie zeznań świadków : Antoniego Rozworskiego,
Józefa Kowala, Jana Zasady, Zdzisława Kucharza, Władysława
Kucharza, Wincentego Kucharza, Jana Gądka, Stanisława Kucha-
rza, Izzydora Kucharskiego, Heleny Kuraj, wyjaśnień oskarżonych
Józefa Misia i Jana Kucharza, jako zgodnych z zeznaniami wyżej
wymienionych świadków, tudzież wyjaśnienia osk. Aleksandra
Kuraja, które to wyjaśnienie poza drobnym faktem ostrzeżenia
ze strony świadków Wincentego Kucharza i Jana Gądka, zostało
prawie, że w zupełności poparte zeznaniami przesłuchanych
świadków, oraz protokołu oględzin zwłok z dnia 21.6 1947 r.
/karta 38 /, ustalił Sąd następujący stan faktyczny :

~~Jakoś~~ Z początkiem zimy roku 1943 /44 zwrócił się do oskar-
żonego Aleksandra Kuraja, zamieszkały we wsi Rogów, żyd Jankiel
Lieberman, z prośbą, by ten mu dał schronienie w jego domu.

Aleksander Kuraj ubogi zresztą rolnik, żyjący jedynie
tylko ciężką pracą dnia codziennego, wiedziony uczuciem litości
nie mógł odmówić prośbie Liebermana, którego los w tym czasie,

w związku z prześladowaniem ze strony Niemców , wyrzucił poza nawias społeczeństwa i zmusił go , celem ratowania życia, do ukrywania się w lesie.

Lieberman wykopał sobie dół w stodole , który stanowił jego schronienie. Dół ten opuszczał jedynie nocą , by pod jej osłoną udać się do ~~mieszkańców~~ mieszkańców wsi z prośbą o wsparcie. Mieszkańcy wsi , którzy zresztą Liebermana , jako pochodzącego z tej samej wsi, dobrze znali, nigdy nie odmawiali mu pomocy.

Zaznaczyć należy , że sam zresztą Kuraj , który miał na utrzymaniu 9-cio dzieci i żonę, dzielił się w miarę możliwości jedzeniem z Liebermanem , przy czym czynił to wszystko zupełnie bezinteresownie . Lieberman był zresztą zupełnie ubogi.

Oskarżony Kuraj, przyjmując do siebie Liebermana , zdawał sobie dokładnie sprawę z konsekwencji , które mogły wyniknąć z przechowywania Liebermana w wypadku znalezienia u niego Liebermana , uczucie litości jednak dla bezbronnego Liebermana było silniejsze ponad to .

Jakieś dwa tygodnie przed tragicznym wypadkiem , wysłał sołtys Gądek do oskarżonego Kuraja świadków Wincentego Kuchara i Jana Gądka z poleceniem , by ostrzegli Kuraja , że jeżeli przechowuje u siebie Żyda , by go od siebie wypędził , gdyż , na wypadek gdyby Niemcy się o tym dowiedzieli, zginie on wraz z całą rodziną . Oskarżony Kuraj zapewnił wyżej wymienionych, że nie przechowuje żadnego Żyda.

W jakieś parę dni przed wypadkiem , policja niemiecka wykryła w kilku okolicznych wsiach Żydów i w związku z tym, wymordowała nie tylko rodziny tych u których Żydów znaleziono, lecz również i te osoby , odnośnie których znalezieni Żydzi oświadczyli , że udzielały im pomocy i tak we wsi Wierzbicy bezpośrednio graniczącej z Rogowem padło ofiarą 13 osób.

Oskarżony Kuraj, wstrząśnięty do głębi tymi wypadkami ,

postanowił zwrócić się do Liebermana z żądaniem , by opuścić jego dom. Nim to jednak zdołał uczynić sołtys gromady Gądek który dobrze o tym wiedział , że Kuraj przechowuje Liebermana zabrawszy kilkunastu ludzi, obstawił zabudowania Kuraja i przeprowadził rewizję w jego zabudowaniach. Miało to miejsce w dniu 1. lutego 1944 r. wieczorem.

Sołtys Gądek między innymi zabrał, ze sobą oskarżonego Józefa Misia i Jana Kucharza. Gądek zwrócił się mianowicie do Józefa Misia, który był wówczas zakładnikiem , tak zresztą jak i oskarżony Jan Kucharz , z żądaniem aby poszedł z nim na rewizję , na tak zwaną " Przecinkę " , tak bowiem nazywano miejsce gdzie mieszkał oskarżony Kuraj. Oskarżony Józef Miś odmówił początkowo żądaniu Gądka , gdy mu jednak Gądek zagroził , że spotka go to samo , co spotkało niejaką Nowakowską / zastrzeliło ją gestapo / obawiając się sołtysa , udał się z nim do zabudowań Kuraja , gdzie dopiero dowiedział się o co się rozchodzi.

O ile chodzi o osk. Jana Kucharza to sołtys Gądek wyraźnie oświadczył mu , że rewizja ma na celu znalezienie żyda, którego ma przechowywać Kuraj , Kucharz odmówił również początkowo pójścia na rewizję , później jednak, gdy sołtys zagroził mu policją niemiecką, zgadził się na pójście na rewizję , będąc głęboko przekonany , że rewizja nie da żadnego wyniku, nieprawdopodobnym bowiem wydawało mu się , by Kuraj , po uprzednim ostrzeżeniu i grozą przejmujących wypadkach ostatnich dni, mógł rzeczywiście mieć u siebie żyda.

Gdy przybyli na miejsce , sołtys , po obstawieniu zabudowań Kuraja , chciał między innymi zabrać na rewizję osk. Misia , ten jednak na to się nie zgodził , obawiając się , by może rzeczywiście w domu nie znaleziono jakiegoś żyda , choć i on, tak samo jak i osk. Kucharz , uważał to za nieprawdopodobne , wo-

beco zająć , które miały miejsce w sąsiednich wioskach.

O ile chodzi o oskarżonego Jana Kucharza, to ten będąc głęboko przekonany, że rewizja to tylko zwykła formalność, że nie ma mowy o znalezieniu jakiegoś żyda, zgodził się na pójście do domu, na rewizję.

Oskarżonego Kuraja wówczas w domu nie było, żona bowiem jego Helena Kuraj, widząc, że do domu zbliża się jakaś grupa ludzi, wiedzioną instynktem, poleciła mężowi i najstarszemu synowi, aby uciekali, co ci też uczynili. Jednocześnie wysłała drugiego syna, aby ostrzegł Liebermana, lecz było już zapóźno. Oskarżony Kuraj, widząc prawdopodobnie, że to nie Niemcy, lecz swoi, wrócił z powrotem do domu. Na zapytanie sołtysa, oświadczył, że u niego nie ma żadnego żyda.

Sołtys wówczas przeprowadził rewizję.

Oskarżony Jan Kucharz został wysłany na strych, gdzie zasadniczo rewizji nie przeprowadzał, ~~jedyną~~ ~~po~~ ~~powrocie~~, oświadczył sołtysowi, że na strychu nie ma nikogo. Po przeprowadzeniu rewizji w domu i stajni, udano się do stodoły. Wówczas to sołtys zażądał również od oskarżonego Józefa Misia, by ten poszedł z nim do stodoły, co ten też uczynił, będąc przekonany, że nie ma mowy o tym, by w stodole, ze względu na porę zimową, mógł się wogóle ktoś w ~~stodole~~ przechowywać.

Oskarżony Józef Miś odrzucił od siebie jedynie parę snopków słomy, które mu podano. O ile chodzi o oskarżonego Jana Kucharza, to ten stał na boisku, zupełnie bezczynnie.

Wszyscy obecni zresztą czynności w stodole wykonywali dla pozorów, udając tylko, że żyda szukają. Okoliczność tę stwierdził wyraźnie św. Jan Zasada.

W pewnym momencie utknęła noga w czymś oskarżonemu Józefowi Misłowi. Ktoś wówczas krzyknął, że wpadła mu noga do dziury. Sołtys polecił wówczas odsunąć snopki. Oskarżony Józef

Miś odsunął jeden snopek , przy czym uczynił to zupełnie machinalnie, nie przypuszczając nawet, by w miejscu tym mógł być jakaś dziura. Ktoś odrzucił drugi snopek. Wówczas okazało się, że pod snopkami jest ~~jakaś~~ dziura. Sołtys zauważywszy to, zawołał zaraz " Jankiel, wychodź " , a gdy to nie poskutkowało, zawołano Kuraja i gdy ten zawołał Liebermana, Lieberman wyszedł z domu. Wówczas to oskarżony Kucharz, rozdrażniony tym, że osk. Kuraj jest aż tak nieostrożnym , że przechowuje u siebie żyda , narażając siebie i całą rodzinę, uderzył go ręką w twarz, za co go zresztą później przeprosił.

Liebermana zabrano do mieszkania Kuraja i wówczas sołtys zażądał od oskarżonego Kuraja , by ten żyda zgładził , uzasadniając to tym , że on żyda, przechowuje , przy czym groził Kurajowi , że w przeciwnym razie pdaści go wraz z Liebermanem na policję.

Oskarżony Kuraj zdawał sobie dokładnie sprawę z tego, że znalezienie żyda , to śmierć jego i wszystkich członków rodziny. Mimo to , nie mogąc porwać się na tak wielką rzecz, jaką jest zabicie człowieka, nawet za cenę ocalenia swego życia i życia członków rodziny, odmówił kategorycznie żądaniu sołtysa. Sołtys polecił wówczas obecnym , by odprowadzili Liebermana do wsi ; z tym , że następnie odda się go w ręce gestapa . Obecni wówczas wraz z Liebermanem zaczęli iść w stronę wsi, sołtys zaś został w domu Kuraja. Wówczas to ponownie zaczął sołtys namawiać Kuraja do zabicia Liebermana, twierdząc, że w ten tylko sposób może uratować swoje życie żony i dzieci , oraz innych , którzyby mogli Lieberman wydać. Oskarżony Kuraj oświadczył, że nie potrafi tego uczynić , nie potrafił przecież zabić ciętca , kiedy było chore. Sołtys wówczas zagroził Kurajowi , że gdy nie zabije Liebermana, to odda go w ręce gestapa. Oskarżony Kuraj począł prosić sołty

sa, by żyda puścił, sołtys jednak oświadczył, że żyda bezwarunkowo nie puści i kazał synowi Kuraja zaprzęgać konia oświadczając, że zabiera oskarżonego Kuraja, by go odstawić bezwzględnie na gestapo, przy czym uderzył oskarżonego Kuraja ręką tak silnie, że ten upadł na ziemię.

Oskarżony Kuraj zrozumiał wówczas, że kwestia jego życia jest załatwiona, że życie swoje, jak to się zresztą sam wyraził, może liczyć na minuty, że z sytuacji nie ma żadnego wyjścia. Będąc zupełnie oszołomiony zaszłymi wypadkami, uległ wkońcu namowom sołtysa. Sołtys zawołał wówczas z powrotem ludzi, którzy odeszli wraz z Liebermanem i wówczas oskarżony Kuraj, żelazem, wręczonym mu prawdopodobnie przez sołtysa, uderzył nagle w głowę Liebermana tak, że ten padł nie żywy. Następnie na polecenie sołtysa zakopał trupa Liebermana. Sołtys zebrał potem obecnych u Wawrzyńca Kuźharza, przy czym kategorycznie zabronił im rozpowszechniania wiadomości o zdarzeniu i to w tym celu, by Niemcy o wypadku się nie dowiedzieli i w związku z przechowywaniem żyda, nie zastosowali jakichś represji.

Rozpatrując sprawę oskarżonego Aleksandra Kuraja należy przede wszystkim podnieść, że w czynie oskarżonego Kuraja brak jest jakichkolwiek znamion przestępstwa z dekretu sierpniowego.

Jednym z zasadniczych znamion, przestępstwa z dekretu sierpniowego, jest zamiar pójścia na rękę władzy państwa niemieckiego, względnie państwa z nim sprzymierzonego.

Z ustaleń wyżej dokonanych wynika jasno, że tego rodzaju zamierów, choćby nawet w formie ewentualnej nie było w działaniu oskarżonego Kuraja. Jedną jedyną tylko pobudką działania było to, by ratować siebie i swoją rodzinę.

W czynie oskarżonego Kuraja mieszczą się jedynie znamiona

przestępstwa z art. 225 ~~kodeksu~~ K.K.

Sąd przyjmując, iż w czyn oskarżonego Kuraja podpada tylko pod przepis art. 225 K.K., przyjął jednocześnie, że oskarżony Kuraj dopuścił się tego czynu w stanie wyższej konieczności.

Do zasadniczych znamion stanu wyższej konieczności należy, by niebezpieczeństwo bezpośrednio groziło i by niebezpieczeństwa nie można było, w inny sposób, aniżeli w sposób w jaki go uniknął sprawca, uniknąć.

W niniejszym wypadku niebezpieczeństwo utraty życia groziło bezpośrednio. Wprawdzie nie groziło ono oskarżonemu Kurajowi i członkom jego rodziny w tym samym momencie, w którym zabił żyda Liebermana, lecz w każdym razie, groziło mu ono w najbliższej chwili, skoro bowiem miał go bezpośrednio wraz z żydem Liebermanem odstawić na gestapo. W ten sposób właśnie ujmują pojęcie bezpośredniości niebezpieczeństwa orzeczenia Sądu Najwyższego. Oskarżony Kuraj w żaden inny sposób nie mógł uniknąć grożącego niebezpieczeństwa, znajdował się bowiem w rękach sołtysa, którego stanowczym zamiarem było oddanie Kuraja, wraz z Liebermanem, w ręce gestapa.

Czyn, którego dopuścił się oskarżony jest w swej istocie czynem okropnym, lecz wynikłym z tragicznych okoliczności, które jednak przewidział ustawodawca, przyjmując, że okoliczności te muszą spowodować niekaralność czynu.

Tragizm sprawy polega na tym, że tego strasznego czynu dopuścił się właśnie oskarżony, człowiek, który do tej chwili przeszedł przez życie nieskazitelnie, człowiek, który przecież w życiu nie podniósł na nikogo ręki, który nie potrafił zabić nawet chorego cielęcia, że czynu tego dopuścił się w stosunku do osoby, odnośnie której okazał najwyższy stopień ludzkiej litości, jako osoby, bez żadnej z jej strony winy, szczególnie przez los upośledzonej.

dyną bowiem winą Liebermana było to, że był Żydem.

«Oskarżony Kuraj, jeżeli dopuścił się tego czynu, to dopuścił się go jedynie wobec tragicznego zbiegu okoliczności. Ten cały tragizm bije jasno z jego wyjaśnień.

Oszokomiony gwałtownym przebiegiem wypadków, nie panujący już nad swym rozumem, pogrążony już, w swoim mniemaniu, w otchłanie śmierci, licząc swoje życie na minuty, widząc jasno śmierć swej niewinnej żony i 9-letniego dziecka, nie znajdując w swym rozumowaniu żadnego innego wyjścia, a takiego w rzeczywistości nie było, zabija. »

Sprawę stanu, wyższej konieczności można ujmować jedynie tylko z subiektywnego punktu widzenia, biorąc pod uwagę osobę sprawcy. W danym wypadku, gdyby nawet sprawę potraktowało się z obiektywnego punktu widzenia, nie mogłaby być ona inaczej rozstrzygnięta.

Sprawy oskarżonego Kuraja nie można traktować tak samo, jak innych spraw. Należy podnieść, że przecież sprawa ta, miała miejsce w czasie okupacji niemieckiej, w tych tragicznych chwilach, gdy społeczeństwo polskie żyło pod bezustannym terrorem władz niemieckich, nękane ciężkimi prześladowaniami, połączonymi z bezustanną grozą czy to nagłej śmierci, czy też wolnego konania w obozach koncentracyjnych. Dziś okres ten minął. Upływ czasu zrobił swoje. Wielu niestety zapomniało już o tych strasznych czasach i o krzywdach doznanym w czasie okupacji. Nie wszyscy przeszli tragiczne sploty wypadków. Zacieiera się powoli okres tragicznych chwil. Sąd musi jednak wnikać dokładnie we wszystkie okoliczności, by wydać obiektywny wyrok.

Czynu oskarżonego Kuraja nie można gloryfikować. Mimo wyroku uniewinniającego pozostanie on nadal czynem okropnym, czynem jednak, który wyniknął z tragicznych czasów okupacji niemieckiej.

kiej, którego podłożem była specjalna atmosfera okupacji, która w innych warunkach nie mogłaby mieć miejsca.

O ile chodzi o oskarżonego Józefa Miś, to ten udał się na rewizję do Kuraja jedynie tylko pod wpływem groźby sołtysa Gądk, nie wiedząc o tym, że w niniejszym wypadku chodzi o rewizję w związku z żydem przechowywanym przez Kuraja. O tym, że chodzi o żyda dowiedział się dopiero na miejscu. Oskarżony Józef Miś, któremu znane zresztą były wypadki w sąsiednich wsiach był przekonany, że sprawa żyda jest tylko fikcją, nie mógł bowiem sobie wyobrazić, by Kuraj po ostatnich wypadkach odważył się na coś podobnego jak ukrywanie żyda, mimo to jednak, choć zachować jak najdalej idącą ostrożność, odmówił pójścia na rewizję do domu, zgodził się jednak na wejście do stodoły, rozumując zresztą słusznie, że przecież w okresie zimy, a zima wówczas była bardzo ostrą, nikt nie może ukrywać się w stodole. Odrzucił następnie parę podanych mu snopków, a gdy przypadkowo noga utknęła mu w jakiejś dziurze, machinalnie na polecenie sołtysa nie przypuszczając, by w tym miejscu mogła być jakaś dziura, odsunął jeden ze snopków.

O ile chodzi o oskarżonego Jana Kucharza, który również udał się na rewizję, tylko pod wpływem groźby sołtysa, to ten również był przekonany z tych samych przyczyn, co i oskarżony Józef Miś, a ponadto dlatego, że wiedział o fakcie uprzedniego ostrzeżenia Kuraja, że u Kuraja żadnego żyda nie ma. Na polecenie sołtysa poszedł na strych, przy czym uczył się to tylko dla pozorów, żadnej rewizji nie przeprowadził, a następnie udał się do stodoły, gdzie zasadniczo był jedynie tylko świadkiem tego co się tam działo.

Ani oskarżony Józef Miś, ani oskarżony Jan Kucharz, nie mieli wogóle zamiaru przyłożenia ręki do ujęcia żyda Liebermana. Jeżeli wykonywali jakieś czynności, to jedynie tylko

dla pozoru . Sam fakt wykrycia jamy , w której przebywał ~~oskarżony~~ Lieberman , był czystym przypadkiem , który zresztą mógłby wogóle nie mieć miejsca , gdyby ktoś z obecnych nie krzyknął , może mimowoli , że oskarżonemu Misiowi wpadła noga do dziury i na to nie zwrócił uwagi sołtys Gadek.

Po stronie oskarżonego Józefa Misia i Jana Kucharza brak było wogóle jakiegokolwiek zamiaru , czy to działania na szkodę Liebermana , a tym bardziej zamiaru pójścia na rękę władzy państwa niemieckiego , choćby nawet w formie ewentualnej. Byli oni, z przyczyn wyżej już dokładnie przedstawionych , przekonani, że u Kuraja wogóle żadnego żyda nie ma, że rewizja którą przeprowadzał sołtys , to tylko czeza formalność. Znalezieniem Liebermana byli tak zaskoczeni , że to nawet u oskarżonego Kucharza wywołało tego rodzaju reakcję , iż ten wówczas uderzył oskarżonego Kuraja , rozdrażniony tym , że jednak oskarżony Kuraj był tak nieostrożny , że mimo ostrzeżenia i tragicznych wypadków w sąsiednich wsiach , żyda przechowywał i przez to naraził całą swoją rodzinę.

Zaznaczyć należy , że przecież sam fakt znalezienia żyda, był dla nich niepożądany , zdawali sobie bowiem jasno sprawę, wobec wypadków ostatnich dni , czym to może grozić wielu mieszkańcom wsi, którzy jakkolwiek pomoc udzielili Liebermanowi.

Na ławie oskarżonych z tych którzy rzekomo mieli szukać Liebermana zasiędlili tylko oskarżony Józef Miś i Jan Kucharz, a przecież w tym samym położeniu jak i on, byli i dalsi mieszkańcy Rogowa , których sołtys Gadek zabrał na rewizję.

Wyniki przeprowadzonych dowodów, wskazują jasno jednak że w postępowaniu tych wszystkich , którzy ~~brakowało im~~ byli obecni przy rewizji , brak jest jakichkolwiek znamion przestępstwa , a tym bardziej przestępstwa z dekretu sierpniowego .

Nie można ich podciągać pod miano zbrodniarzy faszystowsko-hitlerowskich.

Jedyną osobą, która zawiniła w tej sprawie to sołtys Gadek. Ten jednak uniknął karzącej ręki sprawiedliwości dzięki swej śmierci.

Z przyczyn wyżej wymienionych uniewinnił Sąd w zupełności z oskarżenia oskarżonych Aleksandra Kuraja, Józefa Misia i Jana Kucharza.

Jan Bober
Pragmatyk

*2. los. Bober obreg. w Zuchowie
wzry + obywateli po podpisaniu
jmy tamni ho co
B. 7 dnia*